

Kurjer Łódzki

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228. Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Co mówi min. Kwiatkowski w wywiadzie z koresp. „Berliner Tageblattu”?
Polska chętnie podejmie rokowania handlowe.

Ustalając cła maksymalne, wzorowaliśmy się na Niemczech.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 7 listopada.

„Berliner Tageblatt” zamieszcza na naszym miejscu obszerny wywiad swego korespondenta warszawskiego z p. ministrem Kwiatkowskim.

Wywiad ten poświęcony jest sprawie niemieckiego traktatu. Minister Kwiatkowski stwierdza raz jeszcze, że w sprawie tej panuje nastrój jak najprzychylniejszy. Podjęcia ewentualnych rokowań i strony polskiej żadnych trudności do tego zakończenia ewentualnych rokowań nie należy przewidywać.

W sprawie cel maksymalnych minister Kwiatkowski, że cła tego rodzaju wprowadzone zostały najpierw przez Niemcy i że Polska miała tylko śladem pewnych rygorów,

uprzednio już przez Niemcy wprowadzonych, również w stosunku do towarów polskich.

Równocześnie minister Kwiatkowski zapowiedział, że już chociażby prowizoryczne zawarcie umowy przyczyni się do wprowadzenia zasady cel maksymalnych w obrocie pomiędzy Polską a Niemcami.

Na zapytanie co do kontyngentów, minister zaznaczył, że Polska gotowa jest traktować tę sprawę w płaszczyźnie wzajemnych korzyści.

Minister Kwiatkowski zakończył swój wywiad podkreśleniem, że uważa porozumienie Polski i Niemiec za pewnego rodzaju prawo biologii gospodarczej i wyraził nadzieję, że pomyślny wynik rokowań stworzy podstawy do dalszej harmonijnej współpracy Polski i Niemiec.

ZMIANY OSOBOWE W LONIE DELEGACYJ.

Berlin, 7 listopada.

„Tägliche Rundschau” potwierdza, że dotychczasowy kierownik delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, podsekretarz stanu Lewald, nie powróci już na to stanowisko. Wiadomość o mianowaniu dyrektora Possego nie jest jeszcze pewna.

Należy uważać za rzecz prawdopodobną, — oświadcza „Tägliche Rundschau”, że inna osobistość powołana zostanie do kierowania delegacją niemiecką. Pewną jest rzeczą tylko, że po obu stronach rokowań prowadzone będą przez innych naczelników delegacji, aniżeli dawniej.

Biskup -- zwolennikiem teorii Darwina.



Dr. Barnes, biskup kościoła angikańskiego w Birmingham, jest zwolennikiem teorii Darwina, a przeciwnikiem natomiast twórczej historii biblijnej.

Echa memorandum Parkera Gilberta.

Żądza zamknięcia kredytów dla Niemiec

Niemieckie „hocki-klocki” wywołały złe wrażenie w Ameryce.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 7 listopada.

„Berliner Tageblatt” donosi z Waszyngtonu o ogłoszeniu memorandum Parkera Gilberta, które w Niemczech zostało ogłoszone tylko w streszczeniu, w prasie amerykańskiej zostało ogłoszone za pośrednictwem „Federal Reserve Bank” niemal w dosłownym brzmieniu. Ponieważ gubernator nowojorskiego Federal Reserve Banku p. Strong pozostaje z p. Parkerem Gilbertem w najściślejszym kontakcie, stąd przypuszcza korespondent „Berliner Tageblattu”, że krok Parkera Gilberta pozostaje w związku z ostatnią jego bytnością w Nowym Jorku i że nastąpił w porozumieniu z dr. Schachtem. Memorjał p. Gilberta może również ujemnie oddziaływać na rozważaną

produktywne cele. Korespondent „Berliner Tageblattu” zwraca pozątem uwagę na fakt, że memorandum Parkera Gilberta, które w Niemczech zostało ogłoszone tylko w streszczeniu, w prasie amerykańskiej zostało ogłoszone za pośrednictwem „Federal Reserve Bank” niemal w dosłownym brzmieniu. Ponieważ gubernator nowojorskiego Federal Reserve Banku p. Strong pozostaje z p. Parkerem Gilbertem w najściślejszym kontakcie, stąd przypuszcza korespondent „Berliner Tageblattu”, że krok Parkera Gilberta pozostaje w związku z ostatnią jego bytnością w Nowym Jorku i że nastąpił w porozumieniu z dr. Schachtem. Memorjał p. Gilberta może również ujemnie oddziaływać na rozważaną

w Senacie amerykańskim sprawę uwolnienia z pod sekwstru majątków obywateli niemieckich w Ameryce. Stanowisko niemieckie w kwestji reparacyjnej również uległo wskutek tego memoriału znacznemu pogorszeniu. Wreszcie korespondent „Berliner Tageblattu” donosi, że zakomunikowano mu półoficjalnie, iż Ameryka ma nadzieję, że Niemcy we własnym interesie postarają się nie dawać agentowi reparacyjnemu żadnych powodów do dalszych ostrzeżeń i skarg, gdyż w razie przeciwnym rewizja planu reparacyjnego, która za dwa lata mogłaby być podniesioną, może natrafić na poważne trudności.

Ks. Karol rumuński nie dążył do przewrotu.

Sensac. proces w Bukareszcie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 7 listopada.

Sledztwo w sprawie Manoilescu zostało zakończone.

W dniu dzisiejszym ogłoszony został akt oskarżenia, zawierający 15 punktów. Manoilescu nawiązał kontakt ze swymi obrońcami.

Dziennik „Adeverul” donosi, że Manoilescu oświadczył dzisiaj podczas badania, że nie dążył bynajmniej do obalenia obecnego ładu konstytucyjnego, gdyż ks. Karol miał jakoby zaznaczyć, że zgodził się jedynie wziąć udział w radzie regencyjnej, uznając całkowicie suwerenność króla Michała.

Z pośród szeregu świadków, zaproponowanych przez Manoilescu, znalazł się ks. Karol, prezes ministrów Bratianu, minister spraw zagranicznych Titulescu, minister spraw wewnętrznych Duca oraz poseł rumuński w Warszawie Davila.

Proces rozpocznie się dnia 10 listopada.

Na spłaty! poleca
BRUNO ROSENBERG
ul. Piotrkowska Nr. 103.
Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały.

Rezolucje emigrantów litewskich przeciw gwałtom Waldemarasa.

Litwa winna nawiązać przyjacielskie stosunki z Polską”.

Armja szaulisów narzędziem ucisku.

Agencja telegraficzna „Express”.

Ryga, 7 listopada.

Agencja o polityce zagranicznej ujętej przez kongres emigrantów politycznych litewskich w Rydze w dniu 6-go listopada brzmi jak następuje: zjazd uważa za nielegalną i niebezpieczną, doprowadzającą do wrogich stosunków wobec państw sąsiednich, do wzmożenia walk narodowościowych w wielu państwach wywołania konfliktu na wschodzie. Zdaniem zjazdu Litwa winna nawiązać przyjacielskie stosunki ze swoimi sąsiednimi państwami, a to jest politycznym i ekonomicznym interesem Litwy. W odniesieniu do Polski zjazd powziął decyzję o nawiązaniu do siebie przyjaźni i zlikwidowaniu kwestji wileńskiej oraz za zlikwidowanie tego stanu rzeczy podtrzymywanie kół reakcyjne i szowinistyczne

Zjazd wypowiedział się pod koniec za faktycznym zrównaniem praw wszystkich obywateli bez wprowadzenia jakichkolwiek różnic między nimi czy to ze względów narodowościowych czy religijnych.

Rezolucja dotycząca się wewnętrznych spraw Litwy, zaczyna się od stwierdzenia, że rządy Smetony, Waldemarasa i Plehoviciusa są nielegalne i zostały uskutecznione na drodze przewrotu. Wobec prądów demokratycznych rząd stosował bez litości terror. Armja została zamieniona na narzędzie ucisku, a polityka zamieszania i gwałtów uniemożliwiła otrzymanie pożyczki zagranicznej. W otrzymywaniu pożyczki stoi przede wszystkim na przeszkodzie awanturnicza polityka zagraniczna.

Zważywszy na powyższe, zjazd postanowił po 1) Rządzie Smetony, Waldemarasa i Plehoviciusa uznać za nielegalne i dążyć do ich obalenia; po 2) wezwać cały naród do walki z tym rządem w obronie jego ustroju demokratycznego.

O tej uchwałie zjazdu zostali powiadomieni przedstawiciele państw ościennych z

prośbą o zerwanie z rządem faszystowskim Litwy wszelkich stosunków dyplomatycznych. Ponadto postanowiono zwrócić się do międzynarodówki robotniczej i do Ligi obrony praw człowieka i obywatela z prośbą o wysłanie na Litwę specjalnej komisji dla zbadania spraw zabójstw i rozstrzeliwań w związku z powstaniem tauroskim. Wszystkie te uchwały zostały przyjęte jednomyślnie.

Bydgoszcz inicjuje budowę okrętu handlowego.

Czy piękny przykład znajdzie naśladowców?

Agencja Wschodnia.

Bydgoszcz, 7 listopada.

Rada miejska m. Bydgoszczy, w rozumieniu potrzeby najszybszego zorganizowania polskiej floty handlowej, powzięła uchwałę zainicjowania budowy wielkiego okrętu handlowego, o pojemności 5 tysięcy ton. Okręt ten byłby w zasadzie darem województwa poznańskiego, zaś Bydgoszcz, jako inicjator, zobowiązuje

się asygnować w ciągu lat trzech 3% od ogólnej sumy zebranych podatków miejskich.

W związku z powyższem w dniach najbliższych udaje się do Warszawy delegacja miejska, celem zaproszenia min. Kwiatkowskiego do przyjęcia protektora nad omawianą akcją oraz do wojewody Bnińskiego o udzielenie najszerzego poparcia.

Uroczyste otwarcie katedry częstochowskiej Szlachetna ofiarność wychodźstwa polskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Częstochowa, 7 listopada.

W niedzielę dn. 6-go listopada odbyło się uroczyste otwarcie katedry częstochowskiej, wobec 15.000 tłumy wiernych pontyfikalną celebrą i kazaniem ks. biskupa Kubiny, podczas którego złożył uznanie i wdzięczność wychodźtwa amerykańskiemu, które hojną ofiarą przeszło 20.000 dolarów dopomogło do otwarcia katedry, wcześniej, aniżeli się spodziewano.

Na uroczystym obiedzie w refektarzu jasnogórskim w obecności duchowieństwa diecezji częstochowskiej, po przemowach

prałata Wróblewskiego, proboszcza katedry, ks. biskupa Kubiny oraz ks. redaktora Kneblewskiego, postanowiono wysłać za pośrednictwem Pa'ła depeszę z uznaniem i wdzięcznością dla wychodźtwa za pomoc na budowę katedry częstochowskiej.

Jest to już drugi tej jesieni dowód uznania zasług wychodźtwa, które niedawno zostało uczczone przez Uniwersytet Lubelski nazwaniem jednej z sal — za złożenie dzięki staraniom ks. Kneblewskiego 33 tys. dolarów — salą „Imienia wychodźtwa polskiego w Ameryce”.

Komuniści polscy czczą święto czerwonych despotów.

Ujęcie kolportera bibuły komunistycznej.

Agencja Wschodnia.

Poznań, 7 listopada.

Nawet mikroskopijna reprezentacja partii komunistycznej w Poznaniu postanowiła uczcić święto moskiewskiej międzynarodówki.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym w różnych punktach miasta rozrzucono ulotki komunistyczne. W nocy na stokach cytadeli patrol oddziału łączności ujrzał jakiegoś osobnika, który na widok żołnierzy rzucił ciężką paczkę i począł uciekać. Żołnierze z patrolu rzucili się w po-

goń za uchodzącym. Po wyteżonej pogoni w ciemnościach tajemniczego osobnika zdołano ująć. Okazał się nim Mieczysław Wolkiewicz, działający z ramienia partii komunistycznej.

W porzuconej paczce znaleziono stos bibuły komunistycznej oraz broszury z podobizną Trockiego.

Oprócz Wolkiewicza aresztowanych zostało również jeszcze kilka osób, pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej.

Wybory do rady miejskiej w Płocku.

Polska Agencja Telegraficzna.

Płock, 7 listopada.

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Płocku. Ogólna ilość uprawionych do głosowania wynosiła 15.574. Głosowało 11.318 osób. Unieważniono 574 głosy, w czym 401 złożonych na unieważnioną listę komunistyczną nr. 3. Poszczególne listy uzyskały:

Nr. 1 — obywatele przedmieścia Radziwia — 893 gł. — 2 mandaty;
Nr. 2 — PPS 3.018 gł. — 8 mandatów;
Nr. 4 — Bund — 862 gł. — 2 man.;
Nr. 5 — Poalej Sjon (lewica) — 286 gł. bez mandatu;

Nr. 6 — Poalej Sjon (prawica) — 723 gł. — 2 mandaty;

Nr. 7 — NPR (lewica) 466 gł. — 1 mandat;

Nr. 8 — Komitet wyborczy chrześcijańskich rzemieślników i kupców 783 głosy — 2 mandaty;

Nr. 10 — Partja Pracy 809 gł. — 2 mandaty;

Nr. 11 — Międzypartyjny żydowski komitet wyborczy 987 gł. — 2 mandaty;

Nr. 12 — Mieszczkański komitet wyborczy (Zw. Lud. Nar.) 1990 gł. — 5 mandatów.

Wybory odbyły się w zupełnym spokoju.

Lloyd George znów zezuje w stronę Niemiec.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 7 listopada.

Reuter podaje treść przemówienia, które wygłosił dzisiaj Lloyd Georges.

Przywódcą liberałów powiedział m. in. Niemcy i inne dawniej wrogie państwa, obecnie rozbrojone, mają w gotowości bojowej co najwyżej 300.000 ludzi, zresztą

słabo wyekwipowanych, w przeciwstawieniu do sojuszników, których siły wojskowe należy ocenić na 10 milionów żołnierzy. Dawniejsi sojusznicy nie zmniejszyli tych sił chociażby o jedną dywizję, chociażby o jeden aeroplan, lub wreszcie o 1 baterję armat.

Nowy Jork zagrożony powodzią.

Groźne rozmiary katastrofy.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Paryż, 7 listopada.

Późno nocą nadeszły tutaj wiadomości z Nowego Jorku, które stwierdzają, że z powodu ciągłego podnoszenia się poziomu rzeki Hutson miasto Nowy Jork jest poważnie zagrożone. Wedle dalszych wiadomości, w Bostonie zginęło 5 osób.

Z Kanady donoszą, iż wylew spowodował tam wielkie szkody.

W Albany z powodu zniszczenia rezerwoaru w Montpellier w stanie Vermont utonęło 20 osób. Szkody materialne idą w wiele milionów dolarów.

Ludność cierpi ogromnie z powodu zimy. Ludności nie może być udzielona żadna pomoc tak długo, dopóki wody nie cof-

ną się. 7 tysięcy osób znajduje się bez dachu. W Montpellier w niektórych miejscach woda dochodzi do 10 metrów. Ratusz i wiele hoteli oraz sklepów zostało zniszczonych.

W miejscowości Burlington w stanie Vermont utonęło 17 urzędników miejskiego budownictwa.

CYKLON NAD MADRASEM.

Zginęło 300 osób.

Madras, 7 listopada.

W pobliżu wybrzeża miejscowość Hellore została nawiedzona bardzo silnym cyklonem, połączonym z wylewem rzeki. Zginęło 300 osób. Szkody materialne są olbrzymie.

Tirpitz w gronie szwedzkich przyjaciół

fantazjuje na temat minionej wojny.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sztokholm, 7 listopada.

Admirał Tirpitz zaproszony przez stowarzyszenie szwedzko-niemieckie do wygłoszenia odczytu, oświadczył przedstawicielom prasy, że położenie gospodarcze Niemiec jest bardzo niepewne. Tirpitz zapewniał o braku winy Niemiec w wywołaniu wojny i w sposób gwałtowny zrzucił odpowiedzialność na Anglię. Z kolei admirał skarżył się na to, że okupacja trwa nieustannie. Gdyby Niemcy — mówił Tirpitz — odniosły były zwycięstwo, nie by-

łyby w ten sposób traktowały pokonanego przeciwnika. Wojna podmorska była — zdaniem Tirpitz — konieczną i uzasadnioną, gdyż nie pociągnęła za sobą takich ofiar w ludziach, jak jeden dzień walki na lądzie. Tirpitz ujawnił ironiczny sceptycyzm w stosunku do Ligi Narodów i zarzucił Francuzom, że zawsze atakowali Niemców w chwili, w której uważali ich za słabszych. Nakoniec admirał zaznaczył, że nie dojdzie nigdy do porozumienia francusko-niemieckiego.

Dyplomaci składają Cziczzerinowi życzenia z okazji święta sowieckiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 7 listopada.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczzerin przyjmował z okazji oficjalnego święta sowieckiego z powodu 10-letniej rewolucji bolszewickiej życzenia od

akredytowanych w Moskwie kierowników zagranicznych misji dyplomatycznych.

Do komisariatu spraw zagranicznych udał się również poseł Patek celujący w życzeniach na ręce komisarza Cziczzerina.

Ludożercy przed sądem.

Największy proces stulecia.

Agencja Wschodnia.

Praga, 7 listopada.

W najbliższym czasie przed sądem przy sięgłych stanie banda cyganów, oskarżona o uprawianie ludożerstwa na ziemiach węgierskich i słowackich.

Proces ten będzie jednym z największych w bieżącym stuleciu. Na ławie o-

skarżonych zasiądzie 45 osób. Ławie sięgłych przedłożonych zostanie do strzygnięcia kilkaset pytań. Przynajmniej proces przeciągnie się do czterech miesięcy. Samo odczytywanie aktu oskarżenia, uwzględniającego szczegółowy ścieżstwa, przez każdego z oskarżonych zajmie tydzień.

REWJA WOJSKOWA W WARSZAWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 7 listopada.

W związku z 9-ą rocznicą odzyskania niepodległości i powrotu z twierdzy magdeburskiej pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w dniu 11 b. m. na Placu Saskim odbędzie się rewja wojskowa.

STRAJK KOLEJARZY W CZECHACH.

Agencja Wschodnia.

Praga, 7 listopada.

W dniu wczorajszym i dzisiejszym egzekutywa związku kolejarzy obradowała nad sprawą zajęcia stanowiska wobec propozycji rządu.

Pociągi kursują z nieznacznym opóźnieniem, mimo, iż bierny opór kolejarzy trwa. Sytuacja naogół spokojna.

ZJAZD POLSKICH KONSULÓW W MOSKWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Moskwa, 7 listopada.

W ciągu bieżącego tygodnia odbędzie się w Moskwie pod przewodnictwem posła Patka 3-dniowy zjazd konsularny, w którym wezmą udział wszyscy konsulowie polscy, działający na terytorjum Z. S. S. R.

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA ANGIELSKIEGO W WARSZAWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 7 listopada.

Agencja Reutera dowiaduje się, że poseł Wielkiej Brytanii w Warszawie, Max Müller, będzie odwołany, a miejsce jego obejmie sir William Erskine, dotychczasowy poseł angielski w Sofii.

PONOWNE WYBORY W KOWLU.

Kowel, 7 listopada.

W dniu 6 listopada odbyły się w Kowlu ponowne wybory do Rady Miejskiej, w wyniku których Polacy uzyskali 10 mandatów, Żydzi 13 mandatów, Ukraińcy 1 mandat i Rosjanie 1 mandat.

UKRAJNCY W KRAKOWIE ODDAJĄ HOŁD PAMIĘCI PETLURY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 7 listopada.

Wczoraj kolonia ukraińska w Krakowie urządziła żałobną uroczystość ku czci zamordowanego atamana Symona Petlury. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem żałobnym w cerkwi prawosławnej.

W nabożeństwie wziął udział reprezentant władz. Następnie odbyła się na uniwersytecie Jagiellońskim akademja, na którą przybyli członkowie kolonii ukraińskiej w Krakowie. Akademję zainaugurował Włodzimierz Murski, który scharakteryzował tło, w jakim odbył się proces paryski. Akademję po licznych dalszych przemówieniach zakończyła się odśpiewaniem hymnu ukraińskiego.

NOWE ULOTKI.

Agencja Wschodnia.

Lwów, 7 listopada.

Do wielu osób napłynęły znowu nieznanego pochodzenia ulotki, w których szczególnie piętnowani są poseł polski przy Kwirynale były wiceminister spraw zagranicznych, Knoll oraz p. wojew. Borowski i Morawski.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta.)

ZWARTY FRONT MNIEJSZOSCI

Z kół rusińskich informujemy się, iż ścisłe narodowe przystąpią do wyborów frontem, który utworzą wszystkie partje i kółka komunistów i komunistycznych.

POSŁOWIE-AGITATORZY KOMUNISTYCZNI.

Wszystkie dowody, kompromitujące Podhirskiego i Kozickiego, którzy urządzili w hotelu sejmowym poselskim arsenał komunistyczny, zostały przekazane prokuraturze sądu okręgowego.

Jak się dowiadujemy, prokurator posiada całego materiału, ujętego w dochodzeniu, zażądał wydania posłów włącznie.

W całej sprawie warcholskiej posłowie wszczęte zostało szczegółowe śledztwo.

W dniu wczorajszym przybyli do posłowie Podhirski i Kozicki w sprawie u nich rewizji. Prokurator oświadczył, iż zajmuje się już sędzia śledczy.

BLOK LEWICY.

W tych dniach mają termin udzielenia wiedzy na propozycje Stronnictwa Chłopskiego do utworzenia bloku demokratycznego. W tym celu pała się: Partja Pracy, N. P. R., Stronnictwo Chłopskie.

Do bloku nie okazują ochoty partje P.P.S., ani Wyzwolenie.

JESZCZE ULOTKI.

Prasa sanacyjna donosi, że rzekomo wie ukazały się ulotki ze szczegółami o watanego wicepremiera Bartla i ministra Skiego.

TERMIN WYBORÓW.

W kółkach politycznych szeroko mówią o przyszłych wyborach do sejmu. Słychać głosy powątpiewania, czy w b. m. nastąpi rozpisanie nowych wyborów, czy nie mają podstawić, gdyż konstytucja nie mówi, że w 90 dni po rozwiązaniu się odbyć wybory.

OBRADY PIASTOWYCH.

Piastowcy odbyli w minioną niedzielę zjazd wojewódzkich, na których poseł senatora Bojki i wyrażono posłowi nieufanie. Na wszystkich zjazdach panuje opozycyjny nastrój w stosunku do władzy. Jednego z uczestników zjazdu w Warszawie szostowano.

P.P.S. ZA UTRZYMANIEM OPON.

W drugim dniu obrad rady sanacyjnej uchwalono rezolucję w kierunku utworzenia nowiska opozycyjnego. Po za tym nie upoważniła komitet centralny do przystąpienia do rozmów z mniejszościami w sprawie bloku socjalistycznego.

MASOWE POJEDYŃKOWE.

Agencja telegr. „Express”

Budapeszt, 7 listopada.

W związku z ostatnimi pojedynkami uniwersytecie budapeszteńskim, które się przeszło 40 pojedynków, spotkania były przeważnie nieudane, do tego w żadnym z pojedynków stały się tragiczne wypadki.

PONURY BILANS.

Łódź, 7 listopada.

W tych dniach przypada 10-letni jubileusz rządów sowieckich w Rosji. Właścicielki przygotowują pompatyczne i jak zwykle, reklamarski obchód uroczystości, aby krzykiem propagandy i blagą efektów zewnętrznych pokryć wewnętrzną nicość tej zbankrutowanej ułobora rzuciła Rosję w przepaść ułobolitycznego, ekonomicznego i kulturalnego.

Wiem dotychczasowy bilans jest ponury i niewesołe stawia horoskopy na przyszłość. Leninizm okazał się krzywym zwierciadłem, w którym obrazem marksizmu stał się jakaś korna, niesamowita karykatura. Za tydzień z górą 2-3 milionów ludzi, mitych i wymordowanych z najmniejszym bestjałstwem, obdarowana Rosję niezdołnym do normalnego ustrojem, podtrzymywanym przez i latany mozaiką takich absurdalności oraz niekonsekwentnych nie mógłby wytłumaczyć najmocniej ujmowany oportunizm. Leninizm zbankrutował absolutnie. W dziedzinie produkcji okazał się fanatorem, za którą Rosja płaci obecnie przez zorganizowaną pracę i najpóźniej płaca. Problem rolny był też polityką bolszewickich gospodarzy. Wiek knęła się z ich rak i jesteśmy świadkami tego paradoksu, że ustrój sowiecki prowadził właśnie do zlikwidowania dawnej komunistycznej poniekąd czynny na gospodarce własności excellence prywatnej. W dziedzinie kultury i oświaty Rosja Sowiecka stała się zastraszający sposób, co rzucają sami działacze bolszewicy. W dziedzinie społecznej ojczyzna „dyktatoratu” jest krajem, gdzie położenie warstw pracujących stoi na najsłabszym poziomie pod względem dobrobytu i zaspokojenia szerokich rzesz.

Wież rocznica obecna zbiega się z tym groźnym fermentem wewnątrz rozszalałych i podmienionych rzesz bolszewicki. Teror może być tylko stanem wyjątkowym i przejściowym. Teror, który ustala się jako forma rządzenia, terror, który trwa latami i trwać ma wogóle permanentnie, nie zapowiada w Rosji jego końca, przeciwnie, obecna ostra walina z opozycją zapowiada raczej przedłużenie i rozszerzenie — tego fundament ustroju musi gromadzić złoże materiałów wybuchowych. Na tych składach społecznego i politycznego dynamitu siedzą dzisiejsi politycy Rosji.

Wiele dziwnego, że wśród wybitnych działaczy bolszewickich zawładnia nastroje coraz większej niepewności i zwątpienia.

Wielką a nader znamienne jest np. przemówienie znanego teoretyka komunizmu, Bucharina, wygłoszone na posiedzeniu moskiewskiego zjazdu przywódców zawodowych. Jest ono niejako wykładem ogólnych zwątpień w związek obecnym kryzysem bolszewizmu.

Bucharin bynajmniej nie ukrywa, że kryzys republik sowieckich przechodzi w głęboki kryzys. Powiada on: „W związku z trudnym położeniem i z takimi specjalnymi i specyficznymi trudnościami, w jaką obecnie wchodzi Rosja sowiecka, socjalistycznych rzesz, w związku z temi częściami rzesz, które mają miejsce w pewnych warunkach nieznanymi, warunkami klasy robotniczej, a nawet w nich ogniwach partii komunistycznej, nie należy najbardziej zasadnicze zadania naszej rewolucji: Dokąd przyjdziemy? dokąd zmierzamy? Czy sztafeta, którą musimy przejść, jest dziś równie trudna, jak 10 lat temu — czy jest on różny, czy czerwony, czy może wyblakł już, czy niektórych częściami nawet stał się szary? I czy dalej, władza państwowa, która naszego, która stworzona została w październiku 1917 roku, jest, jak dawniej, dyktatura ludów proletariatu, czy może władza ta w wyniku dziesiątych procesów przestąpiła na coś innego, przeżyła zmianę swych warunków społecznych, przestała lub przestanie być dyktaturą proletariatu rewolucyjnego?”

W dalszym ciągu Bucharin stawia sobie nie mniej palące pytanie: czy nadal jest partia komunistyczna, licząc na zwycięstwo rewolucji międzynarodowej?

wej? Czy stawka postawiona na karte rewolucji międzynarodowej wytrzymała próbę historyczną?

Bucharin przyznaje, że zarówno opozycja komunistyczna, jak i socjaliści-reformiści, a więc tem bardziej jeszcze przeciwnicy klasowi bolszewików na pytania powyższe odpowiadała przecząco, uważając, że wszelkie nadzieje bolszewików w tym kierunku były dziecinna utopją.

Znany prof. Ustrjałow, który stosunkowo niedawno stał się komunistą, napisał w jednym ze swych ostatnich artykułów: „Huragan rosyjski zatrzymał się przy granicach Rosji, a ponieważ nadzieje na rewolucję międzynarodową nie ziszczyły się, w kraju naszym mieć będzie niewątpliwie miejsce proces, zmierzający do

wybudowania silnego państwa burżuazyjnego”.

Tak mówi człowiek, który przed niedawnym czasem przeszedł do komunistów tylko dlatego, że wierzył w rozmach ruchu bolszewickiego. Dzisiaj, jak z powyższych słów wynika, nie ma on najmniejszych wątpliwości co do zupełnego bankructwa idei rewolucji światowej.

Szumny obchód dziesięciolecia, zorganizowany nawskroś zresztą policyjnie na wzór dawnych carskich uroczystości, nie ukryje i nie może ukryć istotnego stanu, w jakim znalazł się obecnie bolszewizm. A sytuacja ta jest bez wyjścia. Cofnąć się już nie można — wszelkie zaś nadzieje na rozwój zżawczy rzeczywistość rozwiała. Co będzie dalej?

W podziemiach czerwonego Kremla kują młoty wielorakich konspiracji. O bok groźnej i coraz więcej bojowej opozycji Trockiego wciąż żywszą działalność przejawiają białe organizacje antybolszewickie. Równocześnie zryma się Ukraina, burzy Białoruś, nie rezygnuje z walki o niepodległość nieszczęsna Gruzja. Rząd Sowieków siedzi na wulkanie, którego wybuch trudno będzie udaremnić, gdyż pienią się i kotłują w nim moce żywiołowe.

Takim jest położenie pierwszej na świecie władzy, która próbowała nakazać sercu ludzkiemu, aby przestało bić uczuciem i mózgowi człowieka, aby przestał tętnić myślą.

Czesław Gumkowski.

LISTY z PARYŻA.

MIĘDZYNARODÓWKI DEMOKRATYCZNE.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 3 listopada.

Istnieją, jak wiadomo, dwie międzynarodówki robotnicze: socjalistyczna i komunistyczna. P. Witos próbował ze s. p. Stambulijskim zorganizować międzynarodówkę chłopską, ale to się nie udało. Od dwu lat mamy natomiast dwie międzynarodówki demokratyczne: wolnomyślną i chrześcijańską.

Międzynarodówka wolnomyślna odbyła właśnie swój kongres w Paryżu. Jej właściwy tytuł brzmi: Międzynarodowe Porozumienie Stronnictw Radykalnych i Demokratycznych (Entente Internationale des Partis Radicaux et Democratiques). Inicjatywą porozumienia wyszła z Francji, a mianowicie z Iona partii Radykalno-Socjalnej, politycznej i widomej organizacji francuskiego wolnomularstwa. Kiedy kartel lewicy wygrał wybory z maja r. 1924, postanowił nadać nowy ton polityce europejskiej. Założenie rodzaju międzynarodówki miało być do tego jednym z narzędzi.

Pierwszy zjazd „Porozumienia” odbył się w Boulogne, w październiku 1925 roku, jednocześnie z kongresem francuskich radykałów. Drugi odbył się w Karlsruhe, w styczniu r. b., a trzeci — w Paryżu, dnia 1 i 2-go b. m. W zjazdach tych biera udział stronnictwo radykalne, liberalne lub demokratyczne Francji, W. Brytanji, Belgji, Holandji, Niemiec, Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandji, Czechosłowacji, Bułgarii, Grecji i Turcji. Wszystkie są wolnomyślne i areligijne, za wyjątkiem liberalów angielskich, którzy zastrzegli sobie, że będą uczestniczyć w pracach „Porozumienia” jeśli kwestie religijne dotyczące nie będą wogóle poruszane. Jak wiadomo, w Anglii nawet socjaliści z religią nie walczą.

Bierze również w zjazdach „Porozumienia” udział Polska. W tym roku pos. Jan Dąbski reprezentował Związek Chłopski, pos. Marjan Kościelkowski — Partję Pracy, a p. Bolesław Motz (znany lekarz paryski) — Wyzwolenie. Wiele pracy na zjazdach niema. Wysłuchano parę mów, uchwalono parę rezolucji na temat walki z protekcyjnym gospodarką i wybrano zarząd na rok przyszły. Na jego czele stoi p. Ivar Berendsen (Dania), prezes; wice-prezesami zostali pp. Heile (Niemcy), sir Charles Hobhouse (W. Brytanja) Dąbski (Polska), Ketelaar (Holandia), Bergmann (Szwecja) i Aimé Berthold (Francja); sekretarzami generalnymi są pos. Emil Borel i p. Edward Pfeiffer, obaj Francuzi, albowiem sekretariat mieści się w Paryżu. Przyszły zjazd odbędzie się w Londynie, w lipcu 1928 roku.

Idea międzynarodówki stronnictw katolickich, względnie chrześcijańsko-demokratycznych zrodziła się zaraz po wojnie. Jej najgorętszym szermierzem był ks. Don Luigi Sturzo, przywódca włoskich „popolarów”. Nie zrealizował jej atoli kiedy był silnym, a faszystki, obejmując rząd w Włoszech pięć lat temu, rozbili stronnictwo „popolarów”. Dziś don Sturzo przebywa w Londynie, na emigracji przymusowej. Jego myśl podjęli przeciw ludowi demokracji francuscy (Parti Démocrate Populaire) i organizo-

wali w Paryżu t. zw. Międzynarodowy Sekretariat Stronnictw Demokratycznych o Inspiracji Chrześcijańskiej (Secretariat International des Partis Democratiques d'Inspiration Chrétienne). Kierują nim pp. Raymond Laurent, sekretarz generalny partii francuskiej, oraz p. L. A. Pagés, redaktor dziennika Ouest-Eclair (Rennes). Sekretariat ten zwołał już trzy „międzynarodowe konferencje wzajemnej informacji”: pierwsza odbyła się w Paryżu (1925), druga — w Brukseli (1926), a trzecia w Kolonii (9 — 11 lipca 1927). Biorą w nich stale stronnictwa chrześcijańsko-demokratyczne Francji, Niemiec, Austrii, Belgji, Holandji, Włoch, Czechosłowacji, Litwy i Polski. Na ostatnią konferencję delegacji polscy nie przybyli; w dwu poprzednich uczestniczył ks. pos. Wóycicki, członek Stronnictwa Ch. D. i profesor uniwersytetu lubelskiego.

Zjazdy stronnictw chrześcijańskich nie są kongresami: żadne uchwały na nich nie zapadają i to jest bardzo rozsądne, bo rezolucje tego rodzaju kongre-

sów pozostają zwykle martwą literą. Natomiast całe trzy dni trwania konferencji wypełniają referaty informacyjne i dyskusje nad nimi, z których uczestnicy ogromnie korzystają, bo w ciągu paru godzin rozmowy z przedstawicielami różnych wprawdzie narodów, ale jednej religii więcej się można dowiedzieć, niż w ciągu kilku dni lektury. Po za tem uczestnicy wynoszą ze zjazdów pewne wskazówki natury praktycznej zaczerpnięte z doświadczenia innych.

Nie ulega wątpliwości, że interes nasz narodowy wymaga, aby w każdym ruchu międzynarodowym, w każdej organizacji kwestjami polityki międzynarodowej się zajmującej, Polska była reprezentowana przez odnośnych przedstawicieli. Mimo wszelkich wysiłków z naszej strony, świat wie o nas ciągle za mało, a to co wie jest często tendencyjne. Musimy być wszędzie obecni, aby informować i prostować, bo „les absents ont toujours tort”.

Kazimierz Smogorzewski.

O czem piszą inni?

PRZEGLĄD PRASY.

WZAMIAN ZA KURYTARZ — CZESTOWANI JESTEŚMY ... RYGA!

„Kuryt. Por.”

Przed kilku dniami pojawił się w „Frankfurter Ztg.” dość niezwykły artykuł. Autorem jego jest przywódca Niemców — a raczej dosłownie „bałtyckiej niemieckości” — w Lotwie, p. Paul Schiemanna, który bierze — nie bez triumfu — za punkt wyjścia ratyfikowanie „znaczną większością” przez sejm lotewski traktatu handlowego pomiędzy Lotwą i Sowiekami i omawia „europejskie” aspekty tego wydarzenia.

Wywodzi mianowicie „przywódca bałtyckiej niemieckości”, że mocarstwa zachodnie o tyle tylko mają interes w istnieniu państw bałtyckich, o ile są zainteresowane w „niekomunistycznym wybrzeżu morza Bałtyckiego” i że ten interes zniknie, gdy obudzi się do życia... burżuazyjna Rosja. Wrogowie traktatu z Rosją — według Schiemanna — to przedewszystkiem rosyjsko-emigranckie koła i „reakcja burżuazyjna”.

Schiemann nie jest w stanie pojąć, jak Estonia może nie widzieć „olbrzymich niebezpieczeństw” „zorientowanego po francusku wschodniego kompleksu”. Lży nawet Estonję, że ma „bezmieślne psychologiczne nastawienie”. Francji ma jakoby nawet zaważać niezawisłość państw bałtyckich z chwilą jej pojednania z Rosją, Anglja zgubiłaby je natchniej, aby odciągnąć uwagę Rosji od Wschodu. A Polska? Polska ma zupełnie piekielne zamiary!

Oto chce prosto sprzedać Rosji — Estonję i Lituanię zamian za... Kurlandję i Letgalję, o ile można z Rygą! Niemcy, straciwszy wtedy — według rzekomych planów Polski — „wspólne terytorium niemiecko-rosyjskich interesów w samodzielnym państwach bałtyckich” będą musiały razem z Anglja wstąpić w „entente rosyjsko-francusko-polską”, albo zadowolnić się „skromną” pozycją członka „kontynentalnej polityki” zamian za co otrzymają... słuchajcie; słuchajcie! — tylko... Kuryt. Pomorski!

Schiemann udaje, że się na to oburza i grozi, że gdyby Niemcom przeszkodzono w podaniu rąk

Sowiekom na owem „wspólnem” terytorjum bałtyckim np. przez upadek rządu Cielensa i Walde-marasa, będą musiały dążyć do „wspólnej niemiecko-rosyjskiej granicy”. Bagatela! Oczywiście — uważny czytelnik lotewski i estoński, zrozumie chyba doskonale, bo p. Schiemann bardzo „białymi niemi” szyje, że owe rzekome „plany Polski” nie są niczem innym, jak niemiecka propozycja ofiarowania Polsce już nie tylko Kowna, ale nawet Libawy i Rygi zamian za Kuryt. Pomorski!

CHYBIONY WYKŁAD.

„Nasz Przegląd”

Pos. Niedziółkowski w „Robotniku” poruszył sprawę, która opinie mieszczańską obchodzić winna niemniej niż robotniczą: zapragnął wytłumaczyć różnicę między socjalizmem a komunizmem.

Pan Niedziółkowski chciał uczynić to, czego nie potrafili teoretycy zachodni, lecz starania i jego spełży na niczem, bo udaremnił je szereg żywych przykładów z działalności PPS.

— Podstawą socjalizmu — powiada autor — jest demokracja. Ustrój socjalistyczny nie może być urzeczywistniony wbrew większości społeczeństwa.

Hola, a jak to było u nas? Rząd ludowy Morczewskiego? nie powstał zapomocą wyborów, lecz na podstawach dyktatury. Co ważniejsza, ustąpił nie dlatego, by rozpisć wybory, lecz przeto, że nie mógł dłużej się trzymać, zwalczany z prawa i z lewa. Pewien pepesowiec, w chwilach szczerości, opowiedział piszącemu te słowa, że ostateczny powód ustąpienia był wprost groteskowy: Kyrka, minister skarbu, ciągle obiecywał drukować banknoty, ale jakoś nie spełnił przyrzeczenia, a tymczasem nie było z czego płacić pensji. Pe dobież PPS. nawróciła się na dyktaturę podczas rewolucji majowej, która była właśnie protestem przeciwko „większości społeczeństwa”, osobno-nej w reakcyjnym, lecz parlamentarnym rzedzie piasto-chęjskim. I obecnie gdyby obóz sanacyjny wypełniał program PPS., ta ostatnia bynajmniej nie zarzucałaby mu naruszenia parlamentaryzmu i demokracji.

Propaganda na ruchomych piaskach kłamstwa.

Przyczynki do niewypowiedzianej mowy Łunaczarskiego.

Pan komisarz „oświaty“ sowieckiej. Próba okłamania opinii europejskiej. Stępek cynicznych fałszów. Tragiczna dola studentów rosyjskich. Rosja krajem wzrastającego analfabetyzmu.

(Korespondencja własna).

Paryż, w listopadzie.

w) Pan komisarz oświecenia sowieckiego zamyślał skorzystać z przybycia swojego do Paryża w charakterze delegata moskiewskiego na uroczystości ku czci znakomitego chemika francuskiego Marcelina Berthelota i wygłosić programowe przemówienie. Zamierzał tego wszakże nie udało się mu urzeczywistnić wobec uchwały komitetu, redukującej wystąpienia publiczne reprezentantów cudzoziemskich do jednej tylko mowy, imieniem wszystkich, przez uczonego szwajcarskiego, prof. Picet, podczas bankietu w Wersalu wypowiedzianej.

Pan Łunaczarski rozesłał tedy całkowity tekst swego niedosłanego speechu redakcjom pism paryskich w nadziei, iż coś niecoś z jego poglądów przedostanie się do powszechnej wiadomości. I tak się też stało. „Temps“ pomieścił bowiem otrzymany dokument, nieomieszkawszy jednak zaopatrzyć go we własne komentarze i uwagi krytyczne.

Treść owego przemówienia? Nauka kwitnąć może li tylko w kraju o prawdziwie demokratycznym ustroju państwa wo-społecznym, czyli w dzisiejszej Rosji. Na skutek rażących nierówności klasowych, panujących w środowiskach burżuazyjnych, z dobrodziejstw oświaty i kultury korzystać tam mogą wyłącznie warstwy uprzywilejowane. „U nas rzecz ma się inaczej — nasza część dla nauki jest wielka. Jesteśmy siewcami zachodniej kultury i cywilizacji na azjatyckim Wschodzie. Poświęcamy całą naszą energię i wszystkie nasze siły na stworzenie takiej organizacji państwa oraz społeczeństwa, któraby udostępniła naukę szerokim masom pracującym“

Redakcja „Tempsu“ jest zdania, iż chce wygłaszać takie poglądy w Paryżu, znaczy to wykazywać najzupełniejszą i pożałowania godną nieznajomość historii ruchu umysłowego we Francji.

Czy nie wiedział p. Łunaczarski, że, dziwną ironią losu, w tych dniach napię-

nowana została bolszewicka Rosja mianem kraju „o wzrastającym analfabetyzmie!“ I że surowy ten sąd wygłosił publicznie nie kto inny, jak... bezpośredni zwierzchnik pana komisarza, „towarzysz“ Rykow, przewodniczący Sownar-komu! Niemała rzecz i niemały wstyd...

A w jakich, naprawdę, warunkach żyją obecnie w Rosji ludzie, pragnący zdobyć wiedzę, o tem podaje wstrząsające wprost szczegóły „Komsomolskaja Prawda“, wychodząca w Moskwie i opisująca był 22,000 tamtejszych studentów. „Goljanowskie nory. Mieszka 600 studentów. Ogólna liczba tapczanów wynosi 115. Niema ani jednego krzesła. Chleb i bielizna osobista schowane są pod pościelą. Zaciekle, beznadziejna walka z pluskwami. Ściany stale mokre. Podłoga od 2 i pół miesiąca nie myta. Na 600 ludzi kilka zaledwie umywalk. Większość studentów wychodzi rano, nie myjąc się wcale. W całym domu są tylko dwa kłozety, z których jeden jest nieczynny. Opinia studentów: „Uczycie się jest absolutnie niemożliwością. Zimno. Śpiemy w ubraniach. Próbowaliśmy palić w piecach — wszystkie są zepsute“. Studenci wracają nieraz z wykładów dotkliwie pobici i obrabowani z pał, ponieważ muszą przechodzić przez Pokrowski most, będący główną kwaterą chuliganów. Część studentów mieszka na strychu i musi znosić mrozy, dochodzące do 16 stopni. Wode piją ze studni, łączącej się z rurą kanalizacyjną. Identyczne, a często jeszcze gorsze warunki panują w innych studenckich domach mieszkalnych — w Skrobiaszczeńskim Monastyrze, na Ilincze, w Plechanowce, etc. Przeszło 1,500 studentów zaś pozabawionych jest wogóle dachu nad głową. Nielepiej przedstawia się kwestia odżywiania. Chcąc zjeść obiad w garkuchniach studenckich, należy czekać po 2 — 3 godzin, stojąc w toku. Niektórzy studenci oświadczyli, iż od paru miesięcy nie mieli ciepłej strawy w ustach“.

Długi swój opis tego piekła kończy

„Komsomolskaja Prawda“ wymownym pytaniem: „Czy może tak trwać dłużej?“

Wiadomości z całego świata.

ROŚLINA - TULACZ.

w) Roślina ta nosi nazwę „latirus“. Posuwając się poziomo pod ziemią, przenosi się z miejsca na miejsce. Rozrasta się w kształcie różańca, którego kulki ciągną się w odstępach wzdłuż korzenia. Gdy korzeń ten przerwa w połowie — przednia jego część rozrasta się w dalszym ciągu.

Jest to roślina koczownicza, wędrująca, nie znająca ni granic, ni ojczyzny.

PRZEWRÓT W DZIEDZINIE FABRYKACJI DZWONÓW.

w) Słynna fabryka porcelany w Miśni (Meissen — Saksonia) zajęta jest obecnie wyrobem dzwonów porcelanowych, przeznaczonych dla katedry tamtejszej. Pod osobistym kierownictwem znanego fachowca, prof. Bernera, zdołano wyprodukować dotychczas 20 sztuk, komplet zaś składać się będzie ogółem z 40 dzwonów, wydających cudowny wprost ton. Dzięki ulepszeniom natury technicznej — porcelana użyta do fabrykacji tych dzwonów, odznacza się wyjątkową trwałością


Przypuszczać jedynie można, iż komisarz oświecenia sowieckiego zbyt zajęty ważniejszymi sprawami na czasie, aby czytać artykuły, pojawiające się w centralnym organie oświaty rosyjskiej młodzieży komunistycznej, naczej, nie miałby chyba odwagi powołać ze swojemi zarzutami podług sem burżuazyjnej Europy...

Współczesna odezwa humanitarna.

w) Na ulicach Tokio ukazywały się takie plakaty, odwołujące się do humanitarnych uczuć... samochodu:

„Samochodzie, jesteś piękny, jesteś potężny! Nie nadużywaj wszakże swojej urody, ani szybkości, ani siły. Pamiętaj o swoich młodszych braciach o psie, o koniu i o przechodniu! Pamiętaj o swoich oponach, które z latami zgniją go zmiądzzyć, pozostaw mu miejsce koło trotuaru. Koń nie zniszczy kotu motoru, woniejącego dymem i nikliwych sygnałów — oszczędź miarę możliwości, tych przykrych wrażeń. Na zwykłego przechodnia zwracaj się z miarą, najmniej uwagi — miej miłoserdzie i dla niego litość. Może jutro będzie i on już samochodem...“

Zdrową i taną
jest czekolada **Sarotti**
DOMOWY
(HAUS)



CLAUDE FARRERE.

[36

Sto milionów w złocie.

(Tłum. Gabryel Karśki).

(Dalszy ciąg).

Ale zbliżała się tajemnicza odsiecz. I kiedy się zjawiała — w chwili gdy zegar wydzwaniał godzinę czwartą post meridiem — interesy Republik nie były jeszcze faktycznie skompromitowane...

IX.

Był to zrazu leki szmer, muskający ziemię, jak jaskółka przed burzą, pianissimo... Zaczem vires acquirat eundo i wszystkie ulice Londynu zagrały echem. Szmer wzmógł się, zakotłował się, wybuchnął, zagrzmiął i przerodził się we wrzawę ogólną, w powszechnie crescendo, w jeden chorus zdumienia i grozy. Wieść o krachu z dn. 8 czerwca 1937 wypłynęła po za mury Stock Exchange i rozlała się potworną falą po całej stolicy i po wszystkich trzech królestwach. Wśród miekko wyściełanego konfliktu w Foreign Office wieść ta gruchnęła — niby pocisk armatni spadający w jezioro pełne wielkich niemych gadów.

— What's the matter? — w pierwszej chwili zapytał tonem jak najoschlejszym premier angielski dwóch woźnych nadbiegających na jego dzwonek.

— Mylord, to na giełdzie... — wyksztusił jeden z woźnych pobladły jak płótno. (Człek ów, nagle zrujnowany do szczętu, w kilka godzin potem odebrał sobie życie).

— Na giełdzie? ale cóż takiego? cóż to za niedorzeczności mi tu znosicie?

Drugi woźny, spokojniejszy (ten przeżył wiadomość o krachu) wytłumaczył jak umiał: wczoraj już akcje tunelu pod la Manche w kilku spadkach runęły na fob na szyję; a w ślad za nimi inne papiery spadły niemal do zera. To jeszcze nie było najgorszą katastrofą. Lecz oto

nagle, między godziną drugą a czwartą całą giełdę objęła straszna panika skutkiem której rynek walutowy uległ niebywałemu przewrotowi.

— Za funt sterlingów, mylord, o dwunastej płacono sto osiemdziesiąt siedem francuskich. O trzeciej kurs jego jeszcze wynosił sto sześćdziesiąt osiem...

— Oszalesiliście?!

— Oh, mylord, to wszystko jeszcze nic! Bo oto przed chwilą wywołano na ulicach: sto dwadzieścia cztery...

Wówczas nad zielonym stołem zapadła grobowa cisza i po raz pierwszy skroś podwojny szaniec zamkniętych okien i obszernego ogrodu przedarł się głos z zewnątrz. Rozrózniono wywołaną gdzieś w oddali cyfrę:

— One hundred (sto)!...

— Panie prezydencie — odezwał się teraz nagle rozmurzony, nawet wyczęty, ambasador francuski — sądzą, że Wasza Eksceleńcja zgodzi się ze mną, iż należałoby zawiesić posiedzenie. Jeżeli funt sterlingów w ciągu tak niewielu godzin spadł o sto bez mała punktów...

Apostrofe powyższą wypowiedział ambasador po francusku (po raz pierwszy, od rana, użył był tego języka). Premier angielski odruchowo odpowiedział mu również po francusku, odpowiedział mianowicie zapytaniem:

— Gdyby nawet przypuścić, że tak nie oczekiwane wstrząśnienie finansowe istotnie miało miejsce, Eksceleńcja chyba nie wnosi stad?...

— ...Że przedwczorajszy kataklizm, usuwając tę przegrodę wodną jaka oddzielała nasze dwa państwa, stawia je obecnie na rzeczywiście równej stopie i że rynek wymiany już to, całkiem logicznie, odczuwa? Owszem, tak jest, panie prezydencie ministrów! akuratnie to właśnie wnioskuję... z tego, o czem krzyczą na ulicach! o czem krzyczą nawet tak głośno, że Wasza Eksceleńcja nie może nie słyszeć...

Krzyczano, rzeczywiście; i znowu daleki pogłos przedostał się ponad ogrodem i poprzez szyby — do uszu zebranych dyplomatów:

— Serenty nine (siedemdziesiąt dziewięć)!...

— Ale, prawda! — pomyślał nagle Jakób Thorigny, zadrżawszy od stóp do głów — przecie sir Christopher musi być w tej chwili zrujnowany, wypłukany jak najdokładniej!... O droga, droga, droga ptaszyno tak przeze mnie upragniona, moja Jane, moja, moja Jane!... Oto nareszcie znika najpotężniejsza pomiędzy nami zaporą.

Oddajmy sprawiedliwość Jakóbowi Thorigny, Francuzowi, mężczyźnie ambitnemu i bardzo moderne, że ani chwili nie żałował owych stu tysięcy funtów dochodu, których miss Graham, wczoraj jeszcze, była jedyną i prawowitą dziedziczką. Lekko licząc byłoby to czterysta milionów franków, które Jakób bThorigny byłby mógł bądź jak bądź śmiało uważać za swoje z chwilą gdy miss Graham sama zostałaby jego. A ostatecznie to było arcyprawdopodobne. Lecz — nazywając rzecz po imieniu, — zaznaczyć musimy, iż Jakób Thorigny zbyt dosłownie kochał Jane Graham „taka jaką ja Pan Bóg stworzył“, aby miał się tak bardzo przejmować liczbą sukien, jakie mogła wnieść w jego domostwo jako przydatek do niej samej...

X.

— Z głębi serca składam Waszej Eksceleńcji najszczerze wyrazy współczucia w imieniu całej Francji! Przed dwudziestu laty, panie prezydencie, nasze narody ramię przy ramieniu walczyły dla chwały i pokoju świata. Takie wspomnienia, tak bolesne i tak chlubne zarazem, stwarzają nigdy nierozdzielny węzeł. Po każdym marynarzu angielskim poległym w tej strasznej wojnie cała armia francuska przywdziewała żałobę. Gdy ginał zatopiony przez wroga pancernik angielski — wszystkie nasz naród odczuwał to jakgdyby stratę własnego puku. Oh, wiem, panie prezydencie, wiem co mógłbyś mi tu odpowiedzieć: że te nasze dwie nacje były zawsze i nieustannie rywalkami... Tak, nie myślę zaprzeczać;

ale było współzawodnictwo jak najlepsze. Wreszcie zostały sprzyjające im warunki i trwają w stosunkach przyjaźni. Proszę tedy wierzyć moim słowom, zapewniam Waszą Eksceleńcję o rem przejęciu, z jakim patrzymy na te przejścia, które obecnie przeżywa naród angielski i nadewszystko mi wierzyć gdy oto podkreślam, głębia, dzisiaj złączona z kontynentem, tak niezależna jak była wczoraj, w wiek, rzecz jasna, dawne jej wady i osobowitości raptownie się skłaniają.

Tak do premiera angielskiego premier francuski, nareszcie powiedział. Był to zaledwie 10-ty czerwiec, w ciągu tych dwu dni wydarzyło się wiele, czyli się w szybkim tempie.

Przedewszystkiem bowiem poniesionych wskutek kataklizmu królewską marynarkę angielską już wiadano dokładnie. Wierzą tradycjom fair play'u admirałowie, towała czynić z tego tajemniczo, superdreadnought'ów ostatniego typu w zdewastowanym Portsmouth. Właściwość sił morskich królestwa, która od roku 1922, od czasu konferencji waszyngtońskiej, przetrwała pod względem potęgi morskiej na świecie mocarstwem, straciła drugie a nawet trzecie z kolei miejsce. Stany Zjednoczone Japonia i dziona Rosja spychały ją aż na trzecie. A przyszłość przedstawiała się niejasną: czy nie wypadnie odwołać Mediterranean squadron i z Gibraltaru i wycofać do wody angielskich? wówczas zaś flota angielska, dawna już uwolniona od wysiłku konkurencji francuskiej, czyliż nie od razu pania i władczyni na Śródziemnym, będącym drogą do Dalekiego Wschodu. Australijski i Zelandijski? Odcięta od połowy swego minjów stara Anglia straciłaby możliwość królowania „z Białym modrych falach. I od tej chwili królestwo nie będzie już jej obciążeniem...

O dzień niesie?

DZIŚ: Gotfryda i M.
WUTRO: Teodora i Ores.

Wschód słońca 6.42.
Zachód słońca 15.59.
Wschód księżyca 15.17.
Zachód księżyca 5.54.
Długość dnia 09.30.
Ubyło dnia 7.14.

Święcenie nowej siedziby. Zw. Zaw. „Praca Polska”.

Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się poświęcenie i otwarcie lokalu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókiennego „Praca Polska” przy ulicy Wolskiej 48.

Mszy św. odprawionej w kościele parafialnym aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik dr. Bączek, poczem wygłosił przemówienie: poseł Chądzyński, senator Lipiński, inż. Szrajber, inż. Dzierżanowski delegaci miast Warszawy, Sosnowca, Bytomia itd. Po przemówieniach złożyli posłowi Chądzyńskiemu i senatorowi Lipińskiemu podziękowania organizatorom związku „Praca Polska” w imieniu Łodzi. Uroczystość zakończono śpiewaniem hymnu narodowego.

Nowa siedziba związku składa się z dużej sali odczytowej, koncertowej, wyposażonej w aparat radioodbiorniczy, bibliotekę i czytelnię. Przy związku istnieje także kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

Podatki w listopadzie.

Ministerjum Skarbu przypomina płatnikom w b. m. przypadającym do zapłaty podatków bezpośrednio: 1) do 15 b. m. — wpłatę raty podatków gruntowych za rok 1927; 2) w ciągu listopada — wpłatę państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za III kwartał r. b., tudzież podatku od lokali niezabudowanych za tenże kwartał; 3) do 15-go b. m. — wpłatę państwowego podatku przemysłowego od obrotności w z. m. przez przedsiębiorców handlowe I-szej i 2-jej kategorii i przemysłowe 1 — 5 kategorii, prowadzące własne księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze; 4) w ciągu b. m. — wpłatę świadectw przemysłowych i kart obrotowych na r. 1928; 5) państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu dni 7-miu po dokonaniu pomiaru; 6) do 15-go b. m. — wpłatę 1-szej raty wyznaczonej na poczet zaległości podatkowej w wysokości 0,8 proc. wartości majątku. Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy zapłaty z terminem płatności w b. m., tudzież kwoty podatków odroczonych i rozłożonych na raty z terminem płatności w b. m.

Ulgi kolejowe dla kuraszów w uzdrowiskach zimowych.

Starania Związku uzdrowisk polskich o udzielenie kolejowych ulg taryfowych dla kuraszów, przebywających na kuracji w uzdrowiskach zimowych, odniosły sukces. Min. Komunikacji zgodziło się, iż kurasze, powracający z uzdrowisk zimowych, będą korzystali w r. b. z 66 proc. ulgi taryfowej.

W rozporządzeniu ministra komunikacji, obowiązującym od d. 1 listopada r. b. do 15 maja 1928 r. Z ulg w tym zakresie można przy powrocie z wymienionych uzdrowisk, przynajmniej po 14-to dniowym pobyciu w celach kuracyjnych, skorzystać z ulgi, o ile odległość uzdrowiska od końcowej stacji podróży wynosi nie więcej niż 100 km. Z ulg wymienionych nie mogą skorzystać osoby stale zamieszkałe lub zatrudnione w danym uzdrowisku, a także urzędnicy państwowi, oficerowie, a także osoby poniżej lat 10 i wogóle wszystkie osoby, które korzystają ze zniżek kolejowych, a także z jakichkolwiek innych podsta-

Problem obrony przeciwgazowej. Rola straży pożarnej w przyszłej wojnie.

Doniosłe rezolucje zjazdu prezesów straży ogniowych w Łodzi.

Wszyscy dzisiaj pojmują jakim niebezpieczeństwem dla ludzi, świata zwierząt i roślin być może wszelka wojna przyszłości. Środki, jakimi posługiwać się będą wrogowie nie ograniczą się wyłącznie do zastosowania znanych dotychczas narzędzi śmiertelnych. Technika wojenna posunęła się znacznie naprzód. Jedyną bronią zwalczania przeciwnika będą gazy trujące i niweczące wszelkie objawy życia na ziemi. Niebezpieczeństwo zatem jest olbrzymie. By uchronić się od ogromu nieszczęść, jakie spowodować może przyszła wojna społeczeństwo w zrozumieniu doniosłości zadania samo propaguje ideę obrony przeciwgazowej. Jest to problem w obecnej chwili bodaj najdonioślejszy. Zajął się nim, wyrażając wysokie zrozumienie również zjazd prezesów straży pożarnej województwa łódzkiego, który się odbył w Łodzi w dniu 6 b. m. pod przewodnictwem p. wojewody Jaszczolta.

Na zjazd ten przybyli: naczelnik wydziału powiatowego starostwa łódzkiego p. Brzeziński, starostowie Cichecki z Łęczycy, Borysławski z Turku, prezes Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnej p. Mniowski, wiceprezes, komendant dr. Grohman, członkowie zarządu: pp. Bruno Tobiazelli, inż. Brzozowski, inspektor Rusiecki oraz prezesi Knapki, Kropp burmistrz m. Ozorkowa, adw. Wodzyński z Konina, Janowicz z Koła, Paćkiewicz z Łasku, Taczanowski z Pabjanic, Marikiewicz z Wielunia.

Na wstępie obrad, które rozpoczęły się o godz. 11 rano kpt. Michalski w rzeczowym referacie zaznajomił zebranych ze stroną techniczną wojny gazowej, zbrojeniami gazowymi mocarstw ościennych oraz koniecznością zorganizowania obrony przeciwgazowej na wypadek wojny, podczas której od ataków gazowych nieprzyjaciela uciec w pierwszym rzędzie ludność cywilna. Prelegent wskazał na wybitną rolę, jaką odegrać może straż pożarna przy obronie ludności oraz inwentarza żywego od ataków gazowych. Po referacie kpt. Michalskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabrał p. wojewoda, podkreślając doniosłe znaczenie obrony przeciwgazowej. Następnie przyjęte zostały wnioski następującej treści:

1) Rada Związku Straży Pożarnej Województwa Łódzkiego po szczegółowym omówieniu spraw związanych z niebezpieczeństwem wojny gazowej prosi Radę Naczelną o wprowadzenie w porozumieniu z władzami wojskowymi do ćwiczeń straży pożarnej obowiązków nauczania straży ćwiczeń w obronie przeciwgazowej jako środka ochronnego i obrony ludności w czasie wojny;

2) Rada Związku Straży Pożarnej Województwa Łódzkiego zważywszy konieczność przystąpienia straży do obrony przeciwgazowej państwa, postanowiła zalecić strażom wprowadzenie prac obrony przeciwgazowej w programie normalnych zajęć, zwracając się jednocześnie do Rady Naczelnej Głównego Związku o wprowadzenie w porozumieniu z władzami wojskowymi obrony przeciwgazowej w pracach straży pożarnej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Druga część obrad zjazdu poświęcona była sprawom obrony przeciwpożarowej. Inspektor wojewódzkiego związku straży pożarnej p. Rusiecki wygłosił referat na temat rozwoju pożarnictwa na terenie województwa łódzkiego w latach 1923—1926, podkreślając charakterystyczne zjawisko, że przy wzrastającej stale ilości pożarów zmniejsza się ilość strat materialnych. Referent podkreślił, iż obecnie obrona przeciwpożarowa nie jest dostateczna, a to ze względu na brak planowej sieci straży, należytej sygnalizacji alarmowej po wsiach, brak niezbędnych narzędzi w taborach straży, niedostateczne wyszkolenie drużyn i brak poparcia przy akcji ze strony miejscowej ludności. Po referacie p. inspektora Rusieckiego uchwalono następującą rezolucję:

1) zebrać dane cyfrowe o niezbędnych potrzebach straży istniejących i nowoorganizujących się oraz opinie sejmików co do gwarancji i rozpoczęcia starania za pośrednictwem władz wojskowych o pożyczkę państwową;

2) Rada związku z uwagi na konieczność racjonalnego zaopatrywania straży w narzędzia i na jakość narzędzi, postanawia polecić związkom okręgowym, by wystąpi-

ły do samorządów, aby zasiłki były wydawane w naturze według wskazań związku okręgowego;

3) postanowiono wszcząć starania o udzielenie państwowej pożyczki na zakupienie niezbędnych narzędzi dla straży pożarnej całego województwa ewentualnie na budowę remiz.

O załatwienie tej sprawy uprasza się urząd wojewódzki, który w porozumieniu z p. wojewodą ustali sposób zrealizowania tej sprawy. Obrady zjazdu zakończyły się udekorowaniem adw. Wodzyńskiego z Konina Złotym Madalem Zasług za długoletnią i ofiarną pracę na polu pożarnictwa. (r)

**Błąd, za który się płaci
Tylko trochę cierpliwości i uwagi**

--- a otrzymasz ---

30 złotych

Redakcja „Łódzkiego Echa Wieczornego”, chcąc dać możność P. T. czytelnikom i czytelnicom zdobyć premię drogą cierpliwości i uwagi, wkłada codziennie do całego nakładu kilkanaście numerów z umyślnym błędem. Kto błąd znajdzie, otrzymuje po złożeniu tego numeru w redakcji „Echa” 30 zł. Dotychczas redakcja „Łódzkiego Echa Wieczornego” wypłaciła zgóra

5000 złotych

w postaci premii trzydziestozłotowych,
a poczynając od dnia 7 listopada ilość premii (numerów z błędem) została podwojona.

A więc, kto w tych ciężkich czasach chce otrzymać wcale pokazną premię niech codziennie uważnie czyta i przechowuje „Łódzkie Echo Wieczne”.

Zadrzewianie miast i wiosek.

Okólnik ministra spraw wewnętrznych do wojewodów

Minister spraw wewnętrznych wydał bardzo znamienity okólnik do wojewodów, w którym poleca w ciągu miesiąca marca i kwietnia 1928 roku dokonać zadrzewiania placów i ulic miast, miasteczek i wsi. Zadrzewianie ma być przeprowadzone przez fachowców, o ile możliwe drzewami już rozwiniętymi. Posadzone drzewa mają otrzymać dostateczną ochronę przez ich uszkodzeniem.

Rynki i place, o ile nie przedstawiają wartości historycznej, mają być ze wszystkich stron obsadzone drzewami. Środek placu ma być użyty jako kwiatnik i również obsadzony drzewami. Celem wykonania tego należy obecnie wstawić odnośne sumy do budżetu gmin i przeprowadzić w ciągu zimy prace przygotowawcze, jak zamówienie drzewek, na-

wożenie ziemi, zakontraktowanie specjalistów itd.

Star tych przygotowań w okresie zimowym sprawdzany będzie podczas inspekcji.

Akcja ta nie powinna być traktowana jako skutek wymuszonego zarządzenia, lecz jako świadome dążenie do zmiany wyglądu i polepszenia powietrza miast i wsi.

W każdej miejscowości mają powstać „Komisje zadrzewiania”.

W ten sposób po całkowitem oczyszczeniu w ciągu zimy miast i wsi, z wiosną roku przyszłego, dzięki zadrzewieniu, osiedla w Polsce będą przypominały swym wyglądem miasta i wsie polskie z przed czasów niewoli.

Zatrucie gazem świetlnym przy ul. Piotrkowskiej. 2 ofiary w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Przy ulicy Piotrkowskiej 7 mieści się sklep jubilerski J. Fijałko, w którym nocował zwykle 20-letni syn jubilera Szlama Fijałko i 21-letni pracownik Abram Rozenal wraz z psem. Gdy wczoraj rano o godz. 9-ej jubiler Fijałko przybył do sklepu stwierdził, że drzwi jego mimo spóźnionej pory są zamknięte. Na gwałtowne pukanie nikt nie odpowiadał. Zaniepokojony p. F. zawezwał ślusarza, który w obecności policji otworzył drzwi sklepu. Wów-

czas uderzyła obecnych odurzająca woń gazu świetlnego. W głębi sklepu urzono syna jubilera, pracownika oraz psa nie dających oznak życia. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu nieszczęśliwym pierwszej pomocy przewieziono ich w stanie groźnym do szpitala św. Józefa. Jak się okazało powodem ulatniania się gazu była maszyna do gotowania, której kranik nie został na noc zamknięty. (r)

**ODZNACZENIE ART. RZEZBIARZA
P. MIECZYŚLAWA LUBELSKIEGO.**

Pan Mieczysław Lubelski, znany artysta rzeźbiarz, twórca obecnie budującego się pomnika Kościuszki w m. Łodzi, otrzymał odznaczenie na konkursie za pomnik Wolności i ujęcie architektoniczne Placu Wolności w Poznaniu.

Przed dwoma tygodniami odsłonięto w Poznaniu wspaniały pomnik dla Ułanów dłuta tegoż artysty.

**LICZBA ABONENTÓW TELEFONICZNYCH
W ŁODZI WZRASTA.**

W miesiącu października przybyło nowych abonentów telefonicznych 165, a ubyło 22, wobec czego obecnie stacja miejska liczy 6.690 abonentów. Ogółem przeprowadzono rozmów w październiku 2.552 tysiące, czyli o 20 proc. mniej niż w okresie przed wprowadzeniem liczników. (b)

WALKA Z ŻEBRACTWEM.

Ustawa o zwalczaniu żebractwa będzie ogłoszona na mocy pełnomocnictw, udzielonych rządowi. Oparta jest ona na sumiennych studjach zarówno historycznych, jak ustaw najnowszych. Materiał, zebrany w tej mierze, dołączono do projektu ustawy, jako uzasadnienie proponowanych zarządzeń. Z danych historycznych wynika, iż z plagą żebractwa i włóczęgostwa w Polsce rozpoczęto walkę już przed 5 wiekami, jednakże dotychczas z różnorodnych przyczyn nie udało się zagadnienia powyższego uregulować skutecznie.

PORZĄDKI W DOMACH MIESZKALNYCH.

Na podstawie oględzin, dokonanych przez Dozory Sanitarne Miejskie, Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi zwrócił się do Komisarjatu Rządu na m. Łódź z wnioskiem o ukaranie następujących właścicieli nieruchomości za utrzymywanie posesyji w stanie anty-sanitarnym Goldberg Abram (Ogrodnia 42), Parzczewski Berek (Kilińskiego 131), Maier Paweł (Andrzeja 54/56), Krochmalski Franciszek (Szara 20), Kazimierski Adam (Wiznera 41), Lewkowicz Rywka i Zarzewski Icek (Kościelna 6), Icek Nuszkowicz (Kalenbacha 32), Szpilwajn Daw. (Wschodnia 8), Wercligier Henoch (Kamienna 1), Junowicz Nachman (Wschodnia 64).

RUCH POCZTOWY W ŁODZI.

W ubiegłym miesiącu przybyło do Łodzi listów zwykłych 2,070,375, listów poleconych 90,469, listów wartościowych 3,908, paczek zwykłych 31,011, paczek wartościowych 6,780, zleceń pocztowych 18,236, przekazów pocztowych 107,239 na sumę zł. 16,653,078 oraz czeków PKO 4,026 na sumę 740,249.

Wysłano z Łodzi listów poleconych 415,042, listów wartościowych 878, paczek zwykłych 18,718, paczek wartościowych 5,991, przekazów pocztowych PKO 16,968, na sumę 8,473,548 i przekazów zwykłych na sumę 3,057,569, pism zaprenumerowanych 31.

Ogólny obrót poczty w październiku wynosił 44,273,700 zł. (b)

**WRZENIE WŚRÓD NAUCZYCIELSTWA
SZKÓŁ ŚREDNICH**

W ostatnich czasach uwidocznił się dysonans pomiędzy nauczycielstwem szkół średnich a reżentami wydziału szkół średnich przy kuratorium łódzkim p. Czapczyńskim, ponieważ Związek Nauczycielstwa Szkół Średnich nie zgadza się z kursem polityki szkolnej p. Czapczyńskiego. Ze względu na nieobecność p. Gasiorowskiego, nowego kuratora okręgu łódzkiego, Związek postanowił bezpośrednio wszcząć akcję w tej sprawie u p. ministra oświaty i n. Dobruckiego. (i)

WPISY DO TOW. OPEROWEGO.

Rozwijające się z dnia na dzień coraz pomyślniej Towarzystwo Operowe pozyskało ostatnio wybitnego współpracownika w osobie dyr. T. Sygietyńskiego, kapelmistrza opery w Grazu, Zagrzebju i Lublanie, znakomitego pianisty i kompozytora, obecnie kierownika muz. teatru literacko-artystycznego „Gong”.

Silny zespół wyborowych chórów pracuje nad szeregiem przepięknych oper, mających się ukazać w bieżącym sezonie pod doświadczoną batutą dyr. p. D. Kleidta i T. Sygietyńskiego.

Dyrekcja chórów przyjmuje zupełnie bezpłatnie zgłoszenia kandydatów do chórów T-wa, o ile wykażą wartościowe walory głosowo-słuchowe. Wpisy i próby głosu w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8-ej do 10-jej wiecz. w lokalu T-wa, ul. Piotrkowska 115, lewa oficyna, parter.

Dnia 6-go listopada b. r. po krótkiej chorobie zmarł
majster przedalniczy

Bernard Wohlfahrt

w wieku lat 63.

W zmarłym tracimy dobrego współpracownika i kolegę,
którego sawsze zachowany w pamięci.

Dyrekcja, Majstrowie oraz Urzędnicy

Zjednoczonych Zakł. Przemysłowych p. F. H. SCHEIDLER & L. GROHMAN.

P. Dyr. Stanisławowi Chruścielskiemu z powodu
śmierci

MATKI JEGO

wyrazy serdecznego współczucia składają

URZĘDNICY

**Związku Spółdzielni Mleczarskich
ODDZIAŁ W ŁODZI.**

Antoni Wiktorski

WŁAŚCICIEL RESTAURACJI

po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł w
dniu 7-ym listopada b. r., przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9-go b. m. o godz. 2-jej popoł.
z domu żałoby przy ul. Emilji 42 na cmentarz w Żarzewie, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku

Żona, synowa i wnuczki.

Groźba strajku w obu rzeźniach.

Pracownicy żądają 25 proc. podwyżki.

Onegdaj odbyło się w sali polskich związków zawodowych „Praca”, przy ul. Głównej 31, walne zebranie pracowników miejscowych rzeźni, na którym omawiano szereg aktualnych spraw związanych ze sprawami ekonomicznymi.

Referent wskazał, że przed niedawnym czasem drogą walki władze centralne przyznały pracownikom rzeźni kasę emerytalną, która natychmiast miała wejść w życie.

Rzeźnia bałucka nie chcąc delegować do zarządu kasy emerytalnej swych przedstawicieli, spowodowała wstrzymanie wejścia w życie tej instytucji, ponieważ w myśl ustawy w zarządzie muszą być i przedstawiciele pracodawców reprezentowani. Niezależnie jednak od tego dla rzeźni podwyższone zostały stawki, z których to pół procentu z wpływów jest przeznaczona na kasę emerytalną i mimo nieistnienia tej kasy przy rzeźni bałuckiej nadwyżka ta jest pobierana przez przedsiębiorców. Wskutek tego przedsiębiorstwo to pobiera nieprawnie około 400 tysięcy złotych miesięcznie. Wobec tego — zdaniem mówcy — nale-

ży wszcząć kroki ażeby pieniądze te nie pozostawały w rękach przedsiębiorców, lecz zabezpieczyć je do czasu zlikwidowania zatargu o kasę emerytalną.

Następnie referent wskazał, że pracownicy miejscy w myśl wyjaśnienia ministra pracy podlegają warunkom pracy i płacy pracowników miejskich. Jednakże mimo to rzeźnie odmawiają wypłacenia ostatnio przyznanej tym pracownikom gratyfikacji, jak również dodatku ko mornianego przyznanego pracownikom miejskim.

Po dłuższej dyskusji uchwalono przedewszystkiem w sprawie kasy emerytalnej zwrócić się do p. wojewody, by zabezpieczył sumę miesięczną 400 tysięcy złotych aż do likwidacji zatargu.

Co się zaś tyczy gratyfikacji i 25% podwyżki żądać od Magistratu przyjęcia tych postulatów, w razie zaś ich nie uwzględnienia postanowiono zwrócić się do p. wojewody z prośbą o interwencję, i gdyby i tą drogą do dnia 15 b. m. nie udało się osiągnąć żadnych rezultatów, przystąpić do strajku w obu rzeźniach. (f)

Mechanizacja piekarń w Łodzi.

Kredyty rządowe dla spółdzielni.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Warszawie delegacja spółdzielni województwa łódzkiego, która odbyła szereg narad z przedstawicielami Min. Spr. Wewn. na temat aprowizacji Łodzi. Poza zagadnieniem tworzenia rezerw zbożowych — wysunięto szereg postulatów w zakresie zaopatrywania robotników w pieczywo, wypiekane sposobem mechanicznym. Tylko w ten sposób bowiem uda się przeprowadzić walkę przeciwko piekarzom ignorującym przepisy sanitarno-higieniczne i ustalającym politykę cen pod kątem widzenia własnych koniunktur.

W celu umożliwienia spółdzielniom Łodzi przeprowadzenia mechanizacji ich piekarń rząd musi przedewszystkiem wyasygnować pewne kredyty na zbadanie możliwości tych korzystnych reform. Ze

swjej strony delegaci spółdzielni łódzkich zapewнили przedstawicieli rządu, iż przewidywają nawet przeprowadzone obliczenia ustaliły, że mechanizacja umożliwi potanieńczenie chleba przeciętnie o 8 — 9 proc. Z drugiej zaś strony da to pełną gwarancję wypieku chleba w odpowiednich warunkach sanitarno-higienicznych. Poza Łodzi przewidziane jest zmechanizowanie piekarń w Zgierzu, Pabjanicach, Piotrkowie, Zdunskiej Woli. Wobec tych poważnych planów rząd powinien pójść w kierunku obniżenia oprocentowania funduszy, uzyskiwanych na budowę piekarń mechanicznych oraz zastosowania jak najdalej idących ułatwień. W tym też kierunku wypowiedziane postulaty przedłożone zostały Min. Spr. Wewn. w formie specjalnego memorjału. (e)

**Konkurs Orkiestr DOK
Nr. IV.**

W dniach 5-go i 6-go listopada pod protektoratem Dowódcy Korpusu Małachowskiego, konkurs orkiestr K. IV, przeprowadzony w obecności kpt. Sidorowicza, głównego reżentującego Min. Spr. Wojsk. przez oddz. wyszk., kpt. Lipińskiego.

W konkursie przyjęły udział pułków, eliminowane do niego są w konkursach dywizyjnych wice orkiestra 18 p. p., 28 p. p., 3 p. z kapelmistrzami: ppor. por. Lewińskim i por. Baranowskim.

Jury sędziów złożone z majora bacha, z kapitanów: Sidorowicza, skiego, Leroch-Orlota, Medwedowa oraz Z. Białostockiego, kierownika Teatru Miejskiego, wyszczególniły w szym dniu orkiestrę 18 p. p., zwyciężącą w marszu, defiladę oraz utworów oficjalnych 124 punktów, 86 pkt.

Właściwy popis orkiestr publicznie dnia następnego t. j. w 6 b. m. w Filharmonji.

W skład jury weszli tutaj: Michałowski, Turner i Teschner, dotyczyła: czystości stroju, harmonij, pretacji, rytmiki, frezowania i odtwarzanych utworów.

Rozpoczęła orkiestra 74 p. p. jąc cenne wartości artystyczne i 586 pktów. Orkiestra 28 p. p. kiem słabej obsady perkusji osiągnęła 571 pktów. Zakończyła rozkiestra 18 p. p., wybijając się pod względem na pierwsze miejsce 716 pktów wraz z dyplomem mistrza DOK.

Konkurs zaszczycony był przez przedstawicieli władz, instytucji i słuchaczy.

O ile chodzi o podniesienie wartości, doboru programu i kulturowej zespołów wojskowych konkursu, rodzaju mają decydujące znaczenie. Wobec dostępności dla szerszego grona czynią się one również do podniesienia wielu utworów, w pierwszym rzędzie utworów rodzimych.

Zebrania kontrolne wistów.

Biurowo-Policyjne w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 9-go listopada r. b. w Warszawie odbyły się zebrania kontrolne rezerwy w związku z bronią (K. C. jeden) roczników 1901 i 1899.

Z przynależnych do P. K. miasto I (komisarjaty pol. państwa 8, 9 i 11): rocznik 1899 o nazwie litery Sa do So — w lokalu przy ul. Konstanyńskiej Nr. 62 (koszary) rocznik 1901 o nazwiskach Ka do Ki — w lokalu przy ul. (koszary 28 p. p.).

Z przynależnych do P. K. miasto II — zamieszkał na terenie sarjatu XIII: rocznik 1899 o nazwie litery G do K — w lokalu przy ul. Konstanyńskiej 81 (koszary sanitarnego); zamieszkał na terenie misarjatu VI i XII: rocznik 1901 o nazwie litery Ka do Ki — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 79 (koszary 28 p. p.).

Zebrania kontrolne zaczęły się o godz. 9 rano. Rezerwiści wzięli udział w ćwiczeniach, w których wzięła udział mobilizacyjna i inni postawili kumeciami wojskowymi.

USTALENIE TOŻSAMOŚCI PRZEZ TRAMWAJE

Jak donosiliśmy w sobotę, że w ul. Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia, w związku z wypadkiem tramwaju, ofiara padł młodociany szereżet. Nieszczęśliwy chłopiec zmarł na miejscu.

Wczoraj udało się władzom ustalić nazwisko chłopca. Jest to 8-letni Stanisław Marcin, mieszkał przy ulicy Rokicińskiej.

Dzisiaj wtorek o godz. 8 pokaz oszczędnościowego wiania na gazie — — Wejście bezpłatne. Sklep Gazowni Miejskiej, Piotrkowska. Następane pokazy we wtorek i środę tygodnia.

RADJO

inż. J. REICHER i S-ka
Piotrkowska 142. Tel. 15 57.
Łódź.

Żądajcie naszego katalogu i nowego cennika!

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?
Program warszawskiej stacji nadawczej.

Wtorek, 8-go listopada.
11.15. Maszawa, 1111 m. — Sygnal czasu i komunikaty lotniczo-meteorologiczne, P. A. T., oraz nadprogram; 15.00 Komunikaty: meteorologiczne, P. A. T. oraz nadprogram; 16.00 Odczyt p. t. „Sprawozdanie z międzynarodowego zjazdu pracowników umysłowych w Paryżu”, odczyt p. Henryk Rygiel; 16.25 Nad program, komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Możliwość rozwoju przemysłstwa w Polsce” wygłosi p. Marja Bałucka; 17.05 Komunikaty P. A. T.; 17.20 Transmisja Krakowa. Odczyt p. t. „Przemiana materii w organizmach”, wygłosi prof. Michał Siedlecki; 18.00 Koncert popołudniowy, kameralny; 19.00 Komunikaty rolnicze; 19.15 Rozmaitości wygłosi Ludwik Lawiński; 19.35 Odczyt p. t. „Obóz Karpatów”, wygłosi p. St. Lenarłowicz; 20.30 Koncert wieczorny: „Księżna Czardasza”, opera w 3-ach aktach E. Kalmara; 22.00 Sygnal czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczne, polskie, P. A. T., oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

GENY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1928.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1928, których sprzedaż rozpocznie się w dniu 8. m. będą nieco wyższe, niż w roku ubiegłym. Dodatki komunalne wyniosą 30 proc. ceny patentu, a prócz tego pobierane będą dodatki na rzecz Izby Handlowo-Przemysłowej, niezależnie od procentu dodatku od podatków. (b)

WZROST CEN NA RYNKU RYBNYM W ŁÓDZI.

Na rynku łódzkim zarysował się ostatni znaczny spadek cen ryb, spowodowany spadkiem na rynek większej ilości ryb, z powodu trwającego ciepła. W związku z tym spadła cena tego artykułu o 10-15 proc. przyczynił się również do tego spadek cen ryb sowieckich. Z tych względów ceny ryb wziętych w przeciągu ostatnich 10 dni spadły z 3,80 za klg. na 2,20, żywych z 4,50 zł. na 4.— zł. (e)

WYKAZ PRZED SADEM WOJSKOWYM.

Wykazy wojskowy pod przewodnictwem majora Gralewskiego rozpatrywał sprawę Andrzeja Bronisza i Ignacego Gity, szeregowców 27 p. p. w Częstochowie, którzy w roku 1927, w czasie inwazyj bolszewickiej zbiegli z Warszawy do Niemiec i przebywali tam w ciągu 5 lat. W roku 1925 nie mogąc znaleźć zajęcia zdecydowali się powrócić do kraju. Dezercyjność powróceni sami oddali się w ręce władz wojskowych, które osadziły ich w więzieniu.

Podczas zbadania świadków i wysłuchania obrońcy prokurator skazał Bronisza na 2 lata więzienia, a Gity na 18 miesięcy do II klasy żołnierzy. (f)

DZIENNIK ZARZĄDU m. ŁÓDZI.

Wydany z druku Nr. 44 (419) „Dziennik Zarządu m. Łodzi” o następującej treści:

1. J. Brzozowski: Zjazd w sprawach sanitarnych miejscowej. — Sprawozdanie z zjazdu Sanitarnego Wydziału Zdrowotnictwa Publicznego Magistratu m. Łodzi z dnia 27. 10. 27. — Sprawozdanie z działalności półkolonii letnich dla wychowanków powiatowych w Łodzi w r. 1927. 2. Wyniki statystyczne: Eksport towarów przemysłowych zagranicą. — Kronika miasta. — Z życia miast polskich. — Oświadczenia i Administracja „Dziennika Łódzkiego” mieści się w Oddziale Wydziału Magistratu (Plac Wolności 14, pokój 33, tel. 28 - 00).

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dyżurach apteki: G. Antoniewicz (Piotrkowska 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Kowalskiego (Piotrkowska 25), M. Kasprzak (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Piotrkowska 56). (b)

Regulacja hipotek małorolnych w województwie łódzkim.

Akcja samorządów powiatowych.

W ostatnich czasach na terenie całego województwa łódzkiego prowadzona jest masowa regulacja hipotek małorolnych przy pomocy samorządów powiatowych. Akcja ta polega na tym, że sporządzanie planów i załatwianie formalności prawnych związanych z wywołaniem hipotek prowadzą starostwa, powołując w tym celu radców prawnych oraz techników, którzy zajmują się ryczałtowo sporządzaniem planów, wobec czego poszczególne wywołanie nie mają potrzeby powoływania geometrów, co jest rzeczą nader kosztowną.

W ten sposób koszt wywołania hipoteki, który dla 20-morgowego gospodarstwa winien wynosić minimum 400 zł., spada do 280 zł., przyczem koszt sporządzenia planu wynosi 10 zł. od morgi.

Pozbawiony opieki i przytułku młodociany przestępca rzucił krzyżem w sędziego.

Przed kilkoma dniami w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoznawana była sprawa 13-letniego Stanisława Zielińskiego, oskarżonego o rzucając krzyżem w sędziego Wojciechowskiego w sądzie pokoju dla nieletnich.

Na ławie oskarżonych zasiadł mały nierozwinięty chłopiec, chory na jaglicę, który już pięciokrotnie był schwytany na kradzieży. Pozostawiony bez żadnej opieki sierota, pomimo, że po rodzicach na leży mu się część spadkowa na jednym z domów na Bałutach, który zagarnęli dalecy krewni, znalazł się on w krytycznej sytuacji materialnej i głodny oraz obdarty wałęsał się po ulicach miasta. Jako okrzyk w chwili, kiedy go sprowadzono do sądu pokoju dla nieletnich po schwytaniu na wypadku kradzieży, miał on 2 słomianki związane sznurkiem na szyi. Pomimo starań wielu osób nie mógł on się dostać do żadnego przytułku dla opuszczonych i bezdomnych dzieci i zmuszony był kraść z nędzy. Dwa tygodnie przed sprawą w sądzie pokoju dla nieletnich spędził on w areszcie prewencyjnym gdzie jakiś dorosły złodziej nauczył go jak się ma zachowywać w sądzie i że powinien domagać się od sędziego zaliczenia czasu spędzonego w areszcie na poczet kary. Kiedy sędzia Wojciechowski skazał go na 6 miesięcy domu wychowawczo-poprawczego, gdzie małe dziecko znalazłby opiekę i powiedział mu że areszt śledczy nie będzie mu zaliczony wówczas chłopiec nie zdając sobie sprawy z tego, czy sędzia umieszczając go w wspomnianym domu wyrządził mu przykrość, czy też chce go ukarać, porwał krzyż i rzucił w głowę sędziego, lecz ten odchylił się i krzyż uderzywszy o ścianę pełną na dwie części.

Prokurator Mandęcki prosił sąd o najwyższy wymiar kary z zamianą na pobyt w domu wychowawczo - poprawczym, a to dlatego, by chłopiec jak najdłużej mógł się znajdować pod opieką i kierunkiem wychowawców, gdyż wyszedłszy na wolność w dalszym ciągu zmuszony byłby kraść z nędzy, nie mając do tego żadnego fachu.

Obrońca z urzędu apl. adw. Stefan Łu kasiewicz oświadczył, że w zupełności przychylił się do wniosku prokuratora, gdyż rzeczywiście jedynie przymusowa opieka nakazana wyrokiem sądowym pozwoli chłopcu jak najdłużej przebywać pod zbawiennym dla niego wpływem domu wychowawczo-poprawczego, gdyż

otwarcia księgi wieczystej i stempli 80 zł. Ta wybitna pomoc władz samorządowych przy regulacji hipotek małorolnych umożliwia też właścicielom regulowanie spraw spadkowych, które częstokroć nie załatwiane są od trzech pokoleń.

Właściwym jednak celem akcji jest umożliwienie małej własności rolnej, obciążonej nadmiernie kredytami krótkoterminowymi korzystania z długoterminowego kredytu hipotecznego w Państwowym Banku Rolnym (listy zastawne ziemskie), z którego dotychczas korzystała tylko wielka własność ziemska oraz parcelanci gruntów państwowych.

Na terenie powiatu łódzkiego, dzięki gorącemu poparciu p. starosty Rzewskiego, uregulowanych już jest dotychczas kilkanaście hipotek małorolnych. (r)

Smutnym ale prawdziwym jest fakt, że brak jest miejsc dla takich jak oskarżony bezdomny i biedny dzieci w przytułkach instytucji dobroczynnych, które dobrowolnie przyjmować nie chcą dzieci o skłonnościach przestępczych i chorych na jaglicę.

Sędzia Korwin-Korotkiewicz z tych więc względów skazał oskarżonego na najwyższą karę, jaką mógł wymierzyć w wydziale karno-uproszczonym t. j. dwóch lat więzienia z zamianą na dom wychowawczo-poprawczy, która to kara jest dla oskarżonego właściwie jedynym ratunkiem przed zupełnym upadkiem i nędzą i pozwoli mu pod kierunkiem wychowawców zdobyć fach i tym samym zaprzęść kradzieży. Mylnie więc zrozumiał jeden z dzienników łódzkich intencję prokuratora i sądu, podając w sobotnim numerze sprawozdanie z tej sprawy, gdyż nieprawdą jest, aby prokurator domagał się surowego wymiaru kary dla oskarżonego, nazywając go, jak podano, wyrafinowanym zbrodniarzem. Przemawiał on jedynie z ludzkiego punktu widzenia.

P.P.S. NIE REZYGNUJE Z OBSADZENIA PREZYDJUM MAGISTRATU SWOIMI CZŁONKAMI.

Wobec zapowiedzi zwołania na dzień 17 bm. posiedzenia Rady Miejskiej w Łodzi PPS odbyło szereg konferencji, na których omawiana była sprawa obsadzenia stanowisk naczelnych w samorządzie łódzkim. Postanowiono nie rezygnować z postulatów obsadzenia stanowisk prezydenta, dwóch wiceprezydentów oraz prezesa Rady Miejskiej przedstawicielami PPS, prócz jednego stanowiska ławnika dla p. Purlala. (e)

Choroby zakaźne w Łodzi.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 30 października r. b. do 5 listopada r. b. w Łodzi do Wydziału Zdrowotności Publicznej (oddział sanitarny) zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny	24	wypad.	(w ub. tyg. 31)
plonica	41	"	" " " 46)
blonica	26	"	" " " 22)
odra	8	"	" " " 15)
róża	3	"	" " " —)
krztusiec	18	"	" " " 10)
Ogółem	120	"	" " " 124)

Teatr, Muzyka i Sztuka.

TEATR MIEJSKI.
„Kredowe koło” grane będzie w bieżącym tygodniu tylko dwa razy: dziś i jutro po cenach popularnych. Po tych przedstawieniach rekordowa ta sztuka zejdzie na pewien czas z afisza.

OBCHÓD 11 LISTOPADA W TEATRZE MIEJSKIM.

W piątek na uroczystym przedstawieniu obchodu 11 listopada dane będą „Dziady”. Dla uprzyjemnienia arcydzieła mickiewiczeńskiego najszerszym sferom inteligencji przedstawienie piątkowe dane będzie po cenach t. zw. robotniczych (od 50 gr. do 2 zł.).

„DAR PORANKA”.
Jako najbliższa premiera Teatru Miejskiego dana będzie w sobotę pogodna, przemiana komedia

statnie nowości teatralne w dziedzinie lekkiej komedii.

Donadto projektowany jest szereg sztuk o wysokim poziomie literackim oraz widowisk t. zw. eksperymentalnych.

Na pierwszy ogień idzie w Teatrze Kameralnym arcydowcipna, niegrana jeszcze w Łodzi komedia Ludwika Verneilla autora „Panny Flute”, pod tytułem „Azals” która zyskała rekordowe wprost powodzenie na wszystkich scenach europejskich. Popisową rolę barona Würza kreuje znany komiczny artysta Kazimierz Jamosza-Stępowski. W innych rolach panie: Dzięwońska, Grywińska, Ralewicz-Ziembińska oraz pp. Damięcki, Lisowski, Krotke, Erzenieński i Michał Znicz w wybornej roli muzyka Bornerca. Reżyserja Artura Kwiatkowskiego. Dekoracje Konstantego Mackiewicza.

Bilety sprzedaje kasa zamawiać w cukierni Gołstomskiego przez cały dzień od 10 rano do 7 wieczorem, od 7 m. 30 w kasie Teatru Kameralnego, przy ul. Traugotta Nr. 1.

Dzisiejsze przedstawienie inauguracyjne będzie miało charakter uroczysty i odbędzie się w obecności wyższych władz państwowych, miejskich oraz przedstawicieli sfery społecznych naszego miasta.

Początek o godz. 8 m. 30; publiczność proszona jest o przybywanie jaknajwcześniejsze, tak, aby wszyscy mogli być przewiezieni windą na górę.

TEATR POPULARNY.

Codziennie do piątku włącznie o godzinie 8.20 wieczorem świetna sztuka w 4-ach aktach p. t. „Szał miłości” z Szafrankiem w roli byłego generała rosyjskiego, Bronowska, Openówna, Sobolewska, Kubińskim, Grewiczem w głównych rolach.

„GRI - GRI”.

Od soboty dnia 12 b. m. wchodzi na repertuar Teatru Popularnego świetna operetka w 3-ach aktach w wykonaniu najlepszych sił wokalnych teatru z Urbańskim jako reżyserem na czele. W czwartek ukaże się nowozaangażowany duet z najnowszymi szlagierów. Nowe efektowne dekoracje przygotowuje art. mal. Wiesław Makojnik.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dzisiaj premiera wielkiej aktualnej rewii w 16 obrazach p. t. „Oleś ma głos”. Jak głoszą wieści zakulisowe, rewija składa się z całego szeregu szlagierowych numerów skelelowych, solowych i tańecznych. Gwóździem programu ma być postać Oleśia dobrane znanego w sferach łódzkich i warszawskich. W rewii bierze udział cały zespół z pp. Bukojemka, Jaskówna, Popielewska, Talariec, Bołcim, Kamińskim, S. Laskowskim (w roli Oleśia) i Sienkowskim na czele oraz zespół baletowy z pp. i. Seboltówną i H. Rumowiecką na czele.

NAJBLIŻSZE KONCERTY.

W poniedziałek, dnia 14 b. m. oraz we wtorek, dnia 15 listopada, odbędzie się 5-ty i 6-ty abonamentowy koncert mistrzowski, na których wystąpią siły artystyczne tej miary co Emanuel Fenermann, wiolonczelista światowej sławy oraz Umberto Urbano, fenomenalny baryton medjołańskiej opery „La Scala”, o którym prasa całego świata wyraża się z niekłamnym zachwytem i entuzjazmem. Obu artystom akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder.

JUTRZEJSZY WYSTĘP SASZY LEONTJEWY.

Jutro, w środę, odbędzie się w Filharmonii zapowiadany występ genialnego tancerza rosyjskiego Saszy Leontjewa. Przyjazd tego znakomitego tancerza do naszego miasta wywołał duże zainteresowanie i nie ma wątpliwości, że sala Filharmonii wypełniona będzie po brzegi doborową publicznością. Niewielka ilość pozostałych biletów nabywać można w kasie Filharmonii.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W najbliższy czwartek, dnia 10 b. m., znakomity artysta dramatyczny oraz krytyk literacki, Józef Kotarbiński wygłosi odczyt o twórczości Juliusza Słowackiego, ilustrowany własnymi recytacjami, fragmentów utworów poety. Józef Kotarbiński, jak wiadomo, jest jednym z najbardziej zasłużonych artystów sceny polskiej, a odczyt tego w Łodzi zainteresować winien inteligencję naszego miasta oraz młodzież szkolną.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 8 do poniedziałku 14 listopada 1927 roku włącznie.

DLA DOROSŁYCH

MONTE SANTO

Nad program:
Żyjące kwiaty i klejnoty morskie (naukowy)

DLA MŁODZIEŻY:

8 aktów,
Jack Coogan w obrazie p. t. Cohn i Coogan (Old Clother)

Nad program:
???

włoska J. Forzana „Dar poranka” w przekładzie Z. Jachimieckiej. W rolach głównych: K. Lubieńska i W. Ziembińska. W innych: M. Dąbrowska, B. Sławińska, Chodecki, Damięcki, Fabiśiak, Gurynowicz, Łabędzki, Mroziński, Szacki.

Kasa rozpoczyna dziś sprzedaż biletów na premierę.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj otwiera swe podwoje Teatr Kameralny w gmachu Grand-Hotelu (dawna sala Tow. Miłośników Muzyki).

Sala ta została gruntownie przebudowana, we dług projektu inżyniera H. Lewinsona i budowniczego H. Olszera oraz została wzniesiona scena i zamontowane nowoczesne urządzenia świetlne, dzięki którym można będzie osiągnąć pełnię efektów artystycznych.

Repertuar Teatru Kameralnego przewiduje o-



Kurjer Sportowy



Rozwój boksu w Polsce.

Opinia wobec pięściarstwa. Światła i cienie. Ekspedycja olimpijska.

Z pośród całej bogatej skali rodzajów sportu żadne może nie ma tylu wrogów, tylu gorących przeciwników jak pięściarstwo. Szczególnie w Polsce opinia szerokiej mas społeczeństwa jest bardzo nieprzychylnie przeciwko tej gałęzi ćwiczenia fizycznego usposobiona. I chociaż rzadziej spotyka się teraz sąd, że boks jest społecznie szkodliwym sportem, że stanowi niebezpieczny objaw naszego życia społecznego — to jednak brak pięściarstwa tego poparcia, jakie znajduje we wszystkich sferach w krajach anglo-saskich i romańskich. Trudno i darmo: aby ocenić bezstronnie światła i cienie tego, jeszcze przez antycznych Greków namiętnie kultywowanego ćwiczenia, trzeba wyrobić sobie odpowiedni horyzont pojęciowy, odpowiedni pogląd na zagadnienia sportu. A tego u nas jeszcze brak. Dla większości ludzi w Polsce zagadnienia współczesne sportu są albo nieznane, albo bagatelizowane, wręcz traktowane z bardzo jednostronnego i ciasnego punktu widzenia. I póki w większości naszych obywateli nie pojawi się zrozumienie, że sport w dobie obecnej, to jedna wielka zharmonizowana organiczna całość, która zmierza do wytworzenia lepszego i odporniejszego typu człowieka — póki to nie nastąpi, póty nie zniknie traktowanie bokserów jako „pyskołuków” a piłkarzy jako symbolu typu sportowego.

Mimo takie stanowisko opinii, boks w Polsce się rozwinął dość znacznie. W 1920 roku Y. M. C. A. zainicjowała propagandę boksu, którą zdobyła dla tego sportu garstkę zwolenników — na terenie Łodzi szczególnie odznaczali się pp. Kannenberg, Kun, Nowak i ci pracę Y. M. C. A. kontynuowali. Równocześnie na Śląsku, w Poznaniu, Warszawie i Krakowie coraz liczniejsze rzesze gromadziły się dokoła ringów, coraz więcej osób przywdziewało rękawice, tak że obecnie Polski Związek Bokserów liczy już setki członków. Szczególnie żywy oddźwięk znalazło pugilatorstwo wśród sfer robotniczych, jak tego właśnie dowodem powstanie licznych klubów w ośrodkach robotniczych (Huta Królewska, Pabjanice, Łódź i t. d.)

Nie ulega wątpliwości, że taki rozwój świadczy o odrodzeniu się idei wychowania fizycznego w Polsce w ogóle, a dążności do zdobycia zwiększonego poczucia samoobrony w szczególności. Ma jednak ten ruch pewne cienie. Chodzi tu o to, że zbyt mało wysuwa się w krzewieniu tego sportu, zbyt mało podkreśla czynnik usprawnienia naszego ciała, a przesadza element walki.

Boks bowiem jest jednym z najidealniejszych systemów wychowania fizycznego: żaden może tening nie kształci tak wszystkich grup mięśniowych, wyrabia koordynację ruchów, wzmacnia serce i płuca, ćwiczy reakcję nerwową — jak trening bokserów. To też trening ten może spełniać olbrzymią rolę wychowawczą, szczególnie w armii, szkole, w policji, a także wśród sfer szczególnie zaniedbanych fizycznie, wśród sfer robotniczych.

Atoli element walki jest tylko wtedy w boksie dodatni, jeśli trafi na jednostkę o dużej kulturze ogólnej, bo wtedy będzie wyrabiał odwagę, tężyznę, hart, wytrzymałość, wspaniałomyślność, będzie uczył pohamowania dzikich instynktów i zastąpienia rozumną sztuką. Ale cała sprawa przy bierze inną postać, jeśli element walki na pięście przeniknie do psychiki, stojącej na niższym poziomie kulturalnym. Wówczas wyzwoli krwiożercze instynkty, rozpęta bestję w człowieku, wypaczy jego uczucia, cofnie go kulturalnie.

Należy tedy w obecnym stadium boksu starać się w Polsce krzewić trening bokserów, a czynnik walki odsuwać na plan dalszy. Zdaje się jednak, że kluby dotychczas tego nie rozumiały, zbyt bowiem wielu zawodników dopuszczają do walk publicznych, zbyt mały nacisk kładą na ten elementarny fakt, że nie może się boksować publicznie człowiek bez długiego treningu. I stąd właśnie nieporozumienia.

Zawodnik bowiem racjonalnie trenowany zawsze panuje nad sobą, walczy głową, mózgiem, a nie instynktem. Przez to walka jego jest estetyczna, jest pozbawiona brutalności — jest radością dla każdego miłośnika kultury fizycznej. Walka zaś „nietrenowanego” boksera jest przeciwnie czemś w wysokim stopniu nieprzyjemnym dla oka: zamiast działania rozumu, techniki i zręczności, widzimy panowanie instynktu, siły surowej i naturalnej wytrzymałości. Temperament albo właściwej zaciekleści wypełniają tu luki treningowe. Stąd też urasta konieczność wypuszczania na światło ringów tylko tych zawodników, którzy przeszli solidny i umiejętne trening.

Uwagi te powstały w związku z odby-

wającymi się meczami w Warszawie. Stolica bowiem dla zapelnienia kas funduszu dla powozian urządziła kilka zawodów bokserów, które zgromadziły w cyrku wielotysięczne (1500—2500) tłumy, na ringu zaś z pośród kilkunastu par zaledwie trzy—cztery zademonstrowały jako taki poziom.

Należy tedy poważnie się zastanowić, czy przy obecnym stanie naszych pięściarzy można ryzykować wyjazd do Amsterdamu. Zdaje się, że lepiej poczekać, a jeśli już kogo posłać, to tylko w tych wagach i takich zawodników, którzyby przy pierwszej rundzie nie zostali „wylizani”.

And. Z.

Zakończenie mistrzostw Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

Mistrzostwa Polskiej Ligi Piłki Nożnej już można uważać właściwie za zakończone. Pozostał bowiem co prawda jeden mecz Warta — Turyści, który nie został swego czasu rozegrany w Poznaniu z powodu uznania boiska jako niezdatne przez sędziego, ale nie ma on już właściwie żadnego znaczenia dla tabeli ligowej. Możliwe jest nawet, że Warta, o ile jej uda się doprowadzić do pomyślnego końca zamierzone przez nią tournée po Westfalii, zrezygnuje już z tych zawodów i odda dobrowolnie dwa punkty Turystom.

Po długich, wielomiesięcznych bojach tabela ligowa dobiegła wreszcie do końca i jest ona dokładnym sprawdzianem sił klubów ligowych z małym wyjątkiem. Winę ponosi tu zasuspendowany lwowska Pogoń, której ostatnie rozgrywki uznał zarząd Ligi jako walkower dla jej przeciwników. Przez to Pogoń spada na czwarte miejsce, a niektóre kluby jak np. Warszawianka, niemająca w spotkaniu z nią zbyt szans na zwycięstwo, zarobiła lekko dwa punkty. Narazie ograniczamy się do przedstawienia ostatniej tabeli mistrzostw, zanim przystąpimy do szerszego omówienia tegorocznych mistrzostw ligowych, których dobre strony są już bezspornie przez cały świat sportowy polski, za wyjątkiem paru nieuleczalnych pod tym względem zaślepieńców, uznane.

Ostatnia niedziela obfitowała w inte-

resujące rozgrywki, ale naogół zawody zakończyły się zwycięstwem faworytów za wyjątkiem może Polonii. Jednak ta ostatnia, jeśli jej specjalnie zależy na tytule, potrafi się zdobyć prawie zawsze na potrzebny wysiłek i ambicję. Tak się też stało i wczoraj w spotkaniu z najgroźniejszym lokalnym rywalem, Legią.

Tabela rozgrywek Polskiej Ligi Piłki Nożnej przedstawia się po niedzielnych wynikach następująco:

Nazwa klubu	Gier	Zw.	Remis	Poraż.	Stos. bram.	Punktów	
						za	prz.
Wisła	26	19	2	5	95:32	40	—
I. F. C.	26	18	—	8	67:53	36	—
Warta	25	14	2	9	76:55	30	—
Pogoń	26	13	3	10	65:42	29	—
Legia	26	12	3	11	70:65	27	—
Turyści	25	12	3	10	52:54	27	—
Ł. K. S.	26	11	3	12	54:51	25	—
Polonia	26	9	7	10	61:68	25	—
Czarni	26	10	4	12	45:50	24	—
T. K. S.	26	11	2	13	56:86	24	—
Hasmona	26	8	7	11	55:68	23	—
Ruch	26	9	5	12	35:54	23	—
Warszawianka	26	8	2	16	52:64	18	—
Jutrzenka	26	3	5	18	41:82	11	—

Bieg myśliwski św. Huberta.

Dzień 3 listopada poświęcony św. Hubertowi, patronowi myśliwych i jeźdźców, uczciło dowództwo 10 dywizji piechoty biegiem myśliwskim, wzorowo przygotowanym i zorganizowanym pod protektoratem dowódcy Okręgu Korpusu gen. Małachowskiego.

W okolicach miejscowości Doły ku Brzezynom na najwyższym wzniesieniu terenowym stanął okazywały namiot, wokół którego zbierali się wyżsi oficerowie z do wódcą Korpusu, gen. Małachowskim i do wódcą dywizji, gen. Olszyną-Wilczyńskim na czele, wraz z przedstawicielami władz administracyjnych, wojewodą Jaszczółtem, insp. Fersterem oraz uczestniczy biegu.

Po marszu generalnym i raporcie złożonym dowódcy Korpusu przez majora S. G. Ciężkińskiego, szefa sztabu 10 dywizji piechoty, właściwego organizatora oraz mastra biegu, ruszyło 23 jeźdźców. Jako kontrmaster, mjr. Busz z 10 p. a. p.

Między jeźdźcami: z 10 dyw. piech.: mjr. Habowski i kpt. Krzyżewski, z 10 p. a. p.: kpt. Leroch-Orlót i porucznicy: Górnik, Kaleciński, Nowak, Mierzyński, Kazkiewicz, Prowiński, Kuchareczak i Skotnicki, z 4 p. a. c.: kpt. Sławiński i kpt.

Skurski, por. Tymiański i ppor. Kunkiel, z 31 p. S. K.: ppulk. S. G. Parafiński, mjr. Sosabowski, z 4 dyonu taborów: kpt. Gajewski i por. Bronczewski.

Trasa długości 8 km., prowadząca przez wąską drogę polną, miejscami po miękkiej glebie, utrudniona była szeregiem zjazdów, rowów i żywopłotów, przebyta była jednak gładko i w dobrym czasie.

Piękne nagrody ufundowane przez gen. Małachowskiego, 10 p. a. p., 4 p. a. c., 31 p. S. K. i 28 p. S. K. oraz szefostwo artylerji zdobyli kolejno: por. Bronczewski z 4 dyonu taborów, por. Prowiński i Skotnicki z 10 p. a. p. oraz mjr. Sosabowski z 31 p. S. K.

Całość biegu wypadła naogół bardzo pochwlebie, przynosząc zaszczyt organizatorom gen. Olszynie-Wilczyńskiemu i majorowi S. G. Ciężkińskiemu oraz uczestnikom. Wszystkie konie, prócz jednego, wykazały bardzo dobrą kondycję i formę. W interesie rozbudzenia sportu konnego uczyniła 10 dywizji piechoty jeszcze jeden ważny krok naprzód.

Po zawodach udekorowani zostali uczestnicy biegu pięknymi żetonami ufundowanymi przez d-two 10 dyw. piech., które podejmowało ich nadto skromnym myśliwskim śniadaniem.

Kuratorjum a wychowanie fizyczne młodzieży.

Wizytator wychowania fizycznego młodzieży szkolnej, przy kuratorjum, p. Polomski, udzielił nam ciekawych informacji z dziedziny woju sportowego wśród młodzieży.

Jak wiadomo, w ubiegłym roku wstała rada wychowania fizycznego Łodzi, do której zaproszono przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i organizacji sportowych. Rada świetnie się rozwija i działalność jej obejmuje coraz szerszy zakres, szczególnie na terenie województwa łódzkiego powstały rady powiatowe, które nie tylko sprawnie pracują nad wychowaniem fizycznym młodzieży.

Obecnie wspomniane organizacje nie pracują nad przygotowaniem następnego święta sportowego młodzieży, re obdeduje się na wiosnę przyszłego roku. Przewidziany jest kilkunastotygodniowy pochód młodzieży na plac zabaw w obwodzie powiatowym i w miasteczku. Będą się nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań. (i)

Sport w kilku słowach.

Ł.T.S.G. straciło wszelkie szanse uzyskania tytułu mistrza lig Łódzkiej a tem samem wejścia do ekstraklas.

Decydująca bramka na meczu w barwach Ł.T.S.G. w Krakowie w 2 minuty przed końcem gry.

Ł. K. S. i Widzew za 2 tygodnie czwć będą w finale o puchar.

Jeden z miejscowych dzienników daje w artykule o nieodbyłym meczu ryński — Widzew następującą opinię: „Bo czy nie mają racji ci, którzy uważają, że Turyści schodzili nie na przegraną, lecz przed ex-mistrzem”.

Publiczność sportowa w dzielnicy „Widzew” wskutek nieobecności Turystów na mecz z Widzewem została na straży w pobliżu placu Hallera; to też z tego powodu obeszło się bez rzucania kamieniami w adresach obecnych na boisku letowych.

Ciężko-atletyczne mistrzostwo Ł. S. G. ma przeprowadzić Ł. S. G. w bieżącym miesiącu.

Turyści „zarobią” nowe 2 punkty, ponieważ mecz z Wartą w Poznaniu prawdopodobnie do skutku wyjazdu Warty na tournée.

Łódź sportowa w niedzielę wyśle na mecz o puchar Śląska reprezentację Łodzi i Górnika.

W razie zwycięstwa Łódź zostanie trzymany zostanie jeszcze na kawe, jaką reprezentację wyśle P. N.?

Mistrzostwo strzeleckie Ł. S. G. unieważnione z powodu pomalności regulaminowych. Mistrzostwo odbędzie się pod fachsponsorstwem p. T. Wisławskiego przy rządzie ŁKS.

Na rok 1927 niema żadnego tytułu mistrza Łodzi: są natomiast następujące: Ł.T.S.G. mistrz Ł.S.G., mistrz Ł.Z.O.P.N.

Podobno po unifikacji okręgowo, o tytuł mistrza Łodzi starają się Ł.T.S.G. i W.K.S.

Znany „bombiarz” Radomski powrotem szeregi swego klubu (ŁKS).

Kulawiak ma pono nie walczyć w barwach fioletowych.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Wtorek, 8 listopada 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

MARGINESIE NASZYCH STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z ROSJĄ.

Z zagadnień polskiego rynku drzewnego.

Problem handlu Polski ze Wschodem prowadzi się i dziś jeszcze w praktyce do znaczenia zrozumiałej dla ogółu handlu z Rosją, to znaczy obecny państwem Z. S. S. R. Długoletnia historia zażytych stosunków handlowych z tym państwem i obustronna znajomość swych rynków usprawiedliwiają nadwrażliwość naszego kupieckiego wszelkie symptomy koniunkturalnego rozwoju, któryby reaktywował naspanie w tym kierunku. Niestety, układ stosunków politycznych zażyty fatalnie nad gospodarczą stroną polityczną naszego ze wschodnim sąsiedztwem, niezależnie zaś od tego, na zerknięcie licznym nici, które dawniej te stosunki łączyły, wpłynąć musiała z jednej strony różnica zdolności nabywczych z drugiej kredytowych obu stron.

Nieunikniętym takimże stanem rzeczy jest dzień trwający brak traktatowego uregulowania między Polską a Rosją stosunków handlowych, co więcej, brak wiążącego zainteresowania sfer przemysłowych polskich, aby wreszcie ten doszedł jak najprędzej do skutku. Sfery te nie tają się bynajmniej opinia, że w zawarciu konwencji mogła znaleźć rozwiązania tych trudności, które dzisiaj piękną przeciwnością handlowi polskiemu na moskiewskim czy charkowskim. Wychylenia z ciężkiej sytuacji sprowadziła się w tym względzie koła gospodarcze otrzymać nie od ministra przemysłu i handlu a od ministra skarbu przez im długoterminowego kredytu, stworzenie gwarancji dla kredytów w walucie itp. środki, które Niemcy wzięły sobie drogę na rynki rosyjskie.

Wstawianie kwestii, jakkolwiek ważnej, bardzo jednostronne posiadanie racji, właśnie ze względu na ciężką pauperyzację ludności Z. S. S. R., która kwestię kredytową na czoło wszystkich zagadnień ekonomicznych w stosunkach międzynarodowych rządu moskiewskiego. Wniosek, czy ten to brak długoterminowego kredytu, czy też świadomie w kierunku zmonopolizowanego przez rząd handlu zagranicznego, przyczyniłyby znaczne obniżenie się na eksportu do Rosji w ciągu roku obrotowego. Ponieważ równocześnie implekty do Polski powiększył się, wskutek tego gwałtowne przesunięcie się bilansu handlowego polskiego z czynnego na wybitnie na naszą niekorzyść. Dla porównania zestawiamy w ogólnych wartościach wyrażonych w złotych frankach danych za lata ostatnie.

Przywóz	Wywóz
4,965,000	11,418,000
8,915,000	35,247,000
7,666,000	24,625,000
44,507,000	16,461,000

Wieloletnia analiza bilansu tegorocznego wskazuje rezultaty bardziej zaskakujące:

Przywóz	Wywóz
3,320,000	2,558,000
6,689,000	3,349,000
5,260,000	3,611,000
7,790,000	2,404,000
10,861,000	3,129,000
10,587,000	1,411,000

Widocznie niebywała regresja przy wywózce została koniecznością zaradzenia przez nas środków żywności (zboże) w okresie przedostatnim — która to okoliczność na ogół bilansie naszym odbiła się niekorzystnie — w każdym bądź razie wzrost importu przy równoczesnym zmniejszeniu eksportu naszego do

Rosji musi, zwłaszcza na tle dawnego układu stosunków w obrocie towarowym między wymienionymi krajami — budzić poważne wątpliwości i zastrzeżenia co do naturalności tego zjawiska, którego jesteśmy świadkami. Z pośród różnych przyczyn, które złożyć się mogły na jego zaistnienie podkreślić należy dwa przede wszystkim momenty, które — zdaniem naszym — niedostatecznie są dzisiaj oceniane przy dyskusowaniu na temat naszego handlu z Rosją. Pierwszym z nich jest fakt istnienia w Sowietach państwowego monopolu na handel z zagranicą, drugim posiadanie przez Sowiety u nas, jak zresztą i w innych państwach, oficjalnego przedstawicielstwa handlowego t. zw. „Torgpredstwa”. Jeżeli chodzi o nasz rynek wewnętrzny, ten drugi moment odgrywa rolę niesłychanie ważną, tak ze względu na uprzywilejowane stanowisko „Torgpredstwa”, jak zresztą wreszcie bliskość naszego rynku dla Rosji, która wiele ułatwia „Torgpredstwu” bezpośrednio oddziaływanie i wyzyskiwanie wszelkich naszych koniunktur rynkowych. Uprzywilejowanie przedstawicielstwa handlowego Z. S. S. R. jest czysto faktyczne i ciężko byłoby znaleźć jego uzasadnienie w prawie międzynarodowym.

Nie zmniejsza to bynajmniej skuteczności oddziaływania „Torgpredstwa” na nasz rynek. Nie odpłacając podatków i nie ponosząc żadnych ciężarów, którym podlegają firmy miejscowe polskie „Torgpredstwo” ma tak ułatwioną sytuację, że niejednokrotnie wprost nie potrzebuje obawiać się konkurencji. Stąd wynikają też takie niepożądane sytuacje, że przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. dyktuje ceny na warszawskiej giełdzie zbożowej lub na targowisku rybnym. Oczywiście, że jeżeli do takich warunków dołączy się szczególnie pomyślna dla importu pewnych produktów koniunktura, jak to miało miejsce w pierwszym półroczu r.b. ze zbożem, nie dziwnego, że pozycja importu w wykazie statystycznym formuje się dla Rosji bardzo korzystnie.

Inne zgoła znaczenie ma monopolowy charakter rosyjskiego handlu zagranicznego. Monopol ten daje państwu możliwość nie tylko ilościowego ograniczenia

przywozu towarów obcych, ale także ich selekcji według krajów pochodzenia. Daje to pole do uprawiania całej polityki przywózowej, która w pojęciu i praktyce rządu sowieckiego łączy się ściśle z szeregiem innych zagadnień politycznych. Tak się więc dzieje dzisiaj w praktyce, że rząd sowiecki opracowując plan gospodarczy na rok następny, przewiduje rozdział zakupów zagranicznych według pewnego klucza, przyczem kieruje się względami nie wyłącznie gospodarczej natury. Stąd też pozyskanie rynku rosyjskiego staje się dziś kwestią wielce skomplikowaną i w wielu wypadkach nie może obyć się bez czynnego współdziałania rządu polskiego.

Nie chcemy tutaj powtarzać wyrażonego na wstępie postulatu sfer gospodarczych odnośnie wprowadzenia udogodnień kredytowych. Sprawa ta bowiem może nie leżeć w granicach możliwości dnia dzisiejszego. Pewne gałęzie jednak naszego przemysłu — mamy w tym wypadku na myśli przede wszystkim przemysł węglowy — mogłyby i w obecnych warunkach kredytowych z powodzeniem zdobywać sobie miejsce na rynku rosyjskim, gdyby nie owe przeszkody niehandlowe, których przemysł sam pokonać nie może. W tych warunkach jedynie rząd, już przez udzielanie Rosji kontyngentów przywózowych do Polski, już też regulując sprawę prawnego stanowiska przedstawicielstwa handlowego Z. S. S. R., mógłby w drodze przetargu wyrobić niektórym towarom polskim przepustkę na rynek sowiecki uzyskując poprostu zamówienia rządu sowieckiego na te towary. O ile ten sposób oddziaływania na rozwój ekspansji handlowej w normalnych warunkach uchodzić mógłby za wielce nienaturalny i podlegający co najmniej dyskusji, to jednak ze względu na etatyzm, który w państwie Z. S. S. R. przeniknął cały organizm gospodarczy i który, wobec tego, narzuca nam środki i dyktuje warunki, na jakich możemy do współpracy z nim przystępować — jest on dziś sposobem najskuteczniejszym i najprędzej wiodącym do celu. A cel ten, jak wiadomo, jest okiem w głowie dla naszego przemysłu i handlu!

St. Głański.

Rada gospodarcza w Jugosławii.

ex) Przy jugosłowiańskim ministerstwie handlu zorganizowana zostanie rada gospodarcza, która będzie organem opiniotwórczym we wszystkich zagadnieniach gospodarczych, finansowych i socjalno-politycznych. Ponadto do kompetencji rady gospodarczej należeć będzie składanie projektów, dotyczących wymienionych powyżej dziedzin życia publicznego. Członków rady mianuje rząd, przyczem izbom handlowo-przemysłowym przysługuje prawo zgłoszenia swych 15 kandydatów. Po jednej kandydaturze zgłaszają dalej następujące instytucje: związek przemysłowców, związek hutniczych zakładów przemysłowych, związek banków, związek spółdzielni i centralny sekretariat izby robotniczej. Jednego członka deleguje ponadto ministerstwo skarbu, jako też ministerstwo komunikacji, gospodarstwa narodowego, poczty i telegrafów oraz polityki socjalnej.

Członkowie rady gospodarczej mianowani są na jeden rok, przyczem funkcje członków rady są honorowe. Przewodniczącym rady gospodarczej, która zwoływana będzie w razie potrzeby przez ministra handlu, jest sam minister handlu, względnie jego zastępca. W razie konieczności rada gospodarcza ma prawo kooptować specjalistów, którym jedynie przysługuje głos doradczy. Uchwały za-

padają większością głosów i przedstawiane są wraz z deklaracjami członków, którzy głosowali przeciwko nim, ministrowi handlu.

Rząd jugosłowiański sądzi, że powołaniu do życia rady gospodarczej uda się mu przeprowadzić unifikację ustawodawstwa gospodarczego i wszystkich przepisów, dotyczących życia narodowego-gospodarczego kraju.

KARTEL BROWARÓW CZESKOSŁOWACKICH.

ex) Na ostatnim zebraniu przedstawicieli browarów czeskosłowackich postanowiono wznówić kartel, który istniał na ziemiach obecnej republiki czeskosłowackiej przed rokiem 1913. Stworzenie kartelu ma na celu przeprowadzenie celowego podziału produkcji i zapobieżenie zbyt wzmagającej się w ostatnich czasach konkurencji na rynkach wewnętrznych. Na skutek konkurencji tej browary zarabiają obecnie na 1 hl. piwa zaledwie 25 k. cz., podczas gdy zysk restauratorów wynosi 80 — 90 k. cz na 1 hl.

Kartel zamierza otoczyć specjalną opieką browary mniejsze, które będą miały w przyszłości zabezpieczony minimalny zbyt.

ex) Wybitny znawca naszego rynku drzewnego p. Benedykt Krygier, umieszczył w jednym z ostatnich numerów „Gazety Handlowej” swe nadzwyczaj ciekawe poglądy na niektóre aktualne zagadnienia związane z wywozem drzewa. Według oświadczenia p. Krygiera, daje się u nas ostatnio zaobserwować nastrój optymistyczny, o ile chodzi o ogólną orientację co do cen, po jakich zakupuje się surowiec w lasach państwowych i prywatnych. Nastrój ten jednak nie ma dotąd zupełnie głębokich i poważnych podstaw. Trzeba pamiętać, że koniunktura zwykła dotyczy wyłącznie cen drzewa okrągłego, sprzedawanego do Niemiec.

Wprowadzenie zainteresowania rynku niemieckiego drzewem okrągłym jest dość wielkie, tem niemniej jednak liczyć się trzeba z niepewnością sytuacji w Niemczech spowodowanej podrożeniem pieniądza i skurczeniem kredytów, co może się odbić niepomyślnie na tamtejszym ruchu budowlanym. Dzisiejsze ceny, płacone w Niemczech za materiał tarty, nie dają podstaw do zbyt różowych horoskopów, nie stoją one bowiem w żadnym stosunku do cen surowca.

Bardzo źle wprost przedstawia się sytuacja na rynkach zamorskich. Jeżeli chodzi o drzewo białe, to zauważyć się daje stała niżka cen. Cena dorównywa najgorszym cenom, jakie dotychczas kiedykolwiek notowano. Mało tego, daje się zauważyć pewnego rodzaju przesylenie rynku angielskiego i trudności zbytu, to też w obecnej chwili w porcie gdańskim znajduje się około 80.000 standardów drzewa, wartości około 1 miliona funt. ang., których sprzedać nie można. Drzewo to leży w rękach eksporterów gdańskich, którzy w większości nie posiadają prawie żadnych środków obrotowych. Cały ten olbrzymi eksport prowadzi się za pieniądze banków, drzewo jest od szeregu miesięcy lombardowane, dosyć wysokie odsetki i terminy duszą słabych eksporterów i zmuszają ich do sprzedaży za wszelką cenę, do prześcigania się wzajemnego w ofertach konkurencyjnych.

Anglicy doskonale tę sytuację wyczuwają i stąd ta ciągła depresja, fatalnie odbijająca się na całości naszego eksportu i powodująca, że drzewo polskie zupełnie bezzasadnie jest zawsze znacznie niższe notowane, aniżeli drzewo krajów północnych. Dopóki w tym kierunku nie nastąpi sanacja, dopóki sprzedaż nie znajdzie się w silnych rękach, przez połączenie większych eksporterów bądź w kraju, bądź w Gdańsku, dopóki firmy słabe, żyjące z dnia na dzień, nie zostaną z tego handlu wyeliminowane — dopóty sytuacja będzie dla naszego handlu zagranicznego niepomyślna.

O ile chodzi o sosnę, to przy obecnej koniunkturze, jaka w Anglii na to drzewo panuje i przy uwzględnieniu cen, płaconych w Niemczech, eksport tej do Anglii nie ma obecnie pomyślnych perspektyw przed sobą i wątpliwym jest, czy w roku bieżącym cyfra tego wywozu osiągnie poziom zeszłoroczny.

Inne kraje, jak francuski, belgijski i holenderski, w materiale tartym pod względem cen dorównują angielskiemu, wogóle zaś mają dla polskiego eksportera znaczenie drugorzędne.

Nieraz zwracano już uwagę na konieczność zorganizowania eksportu, zwłaszcza na rynki zamorskie, na wzór innych krajów, eksportujących wielkie ilości drzewa, w przeciwnym bowiem razie eksport ten zawsze będzie zależny od Gdańska, od polityki eksporterów gdańskich, a zwłaszcza od ich siły finansowej. Tylko przez planowe zorganizowanie tego eksportu przez wydatną pomoc finansowo-kredytową można by przeprowadzić sanację w tej gałęzi naszego życia gospodarczego. W Finlandji i Szwecji

banki krajowe, prywatne i państwowe podtrzymują w takich razach swój przemysł i dają mu możność uzyskania właściwych cen za wywożone produkty. Może dojdzie w przyszłości do tego, że kraje, eksportujące wielkie ilości drzewa, jak Szwecja, Finlandja, Polska dojdą do porozumienia w kierunku utrzymania cen światowych, a państwa te mogłyby poddyktować ceny na rynkach zamorskich, bo zapotrzebowanie na drzewo jest takie, że produkcja drzewna tych krajów znajduje się bezwzględnie zbyt.

Sprzedaż do Niemiec jest wygodniejsza niż do Anglii. Niemcy znają nas i nasze warunki, przyjeżdżają na miejsce, oglądają drzewo i dają duże zaliczki, co pozwala przemysłowi na finansowanie produkcji. Resztę płać po odbiorze gotówką albo weksłami. Niestety są duże trudności z dyskontem tych weksli, gdyż terminy ich są przeważnie od 4 do 6, a niekiedy nawet do 9 miesięcy. Bank Polski żąda 2, a niekiedy i 3 podpisy, a często i zabezpieczeń hipotecznych na przyznawane kredyty redyskontowe. Ponieważ przemysł ten z natury rzeczy nie posiada i mieć ich nie powinien, a zdobywanie podpisów jest kosztowne, skomplikowane, a niekiedy wprost niemożliwe, więc i tu sytuacja bywa często bardzo ciężka.

Adhal.

Z JUGOSŁOWIAŃSKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

ex) Przemysł włókienniczy Jugosławii, w szczególności zaś przemysł bawełniany, wykazuje stały rozwój. Już dzisiaj przemysł krajowy jest w stanie pokrywać 1/3 zapotrzebowania na rynkach wewnętrznych. W związku z rozwojem przemysłu włókienniczego import zagranicznych produktów tekstylnych do Jugosławii stale się zmniejsza. Natomiast powiększa się systematycznie dowóz bawełny surowej, który w roku ubiegłym posiadał już wartość 165.000.000 dynarów to jest 2,8 proc. ogólnej wartości importu jugosłowiańskiego.

Jaskrawym dowodem pomysłowego rozwoju jugosłowiańskiego przemysłu tekstylnego jest również stały wzrost importu maszyn włókienniczych. Tak np. w roku ubiegłym Jugosławia sprowadziła ogółem 4.000 ton maszyn dla przemysłu tekstylnego wartości 56.000.000 dynarów.

OŻYWIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH ŁÓDZI Z GDAŃSKIM.

ex) Po uzyskaniu pożyczki zagranicznej przez Polskę szereg firm handlowych łódzkich szczególnie włókienniczych podjęło rokowania z firmami hurtowniczymi w Gdańsku prowadzone w kierunku ożywienia stosunków handlowych w dziedzinie eksportu zamorskiego. Banki łódzkie powiadomione zostały, iż Bank Gdański rozpoczął redyskontowanie weksli, opiewających na złote.

Stella Wnukówna i Kazimierz Ciechański

ZARĘCZENI W ZAWIERCIU.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

Prawo pierwszego męża

Walka 2-ch mężów o jedną żonę. W rolach głównych słynni artyści Olga Czechowa i Paweł Wegener.

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 40 gr.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 7 listopada 1927 roku.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych godz. 9-ta 58.15, godz. 12 58.20. Berlin 46.90 — 47.30, wypłaty telegraficzne na Warszawę 46.87 i pół—47.07 i pół. Gdańsk 57.60 — 74, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.56 — 70. Wiedeń czeki 79.30—58. Praga 378.50.

Podatek majątkowy.

16 listopada upływa termin płatności pierwszej połowy raty.

ex) W nadchodzący wtorek upływa termin, wyznaczony przez Min. Skarbu dla płacenia pierwszej połowy raty, ustalonej specjalnym rozporządzeniem Min. Skarbu na poczet podatku majątkowego w wysokości 0,8 proc. wartości majątku, ustalonej przy wymiarze tego podatku na podstawie rozporządzenia do ustawy o podatku majątkowym z dnia 11 sierpnia 1923 roku.

Władze skarbowe otrzymały już szczegółowe instrukcje dotyczące poboru, ściągania i egzekucji połowy raty podatku majątkowego. Jak wynika z tych zarządzeń — obowiązujący zazwyczaj przy wpłaca-

niu podatków czternastodniowy termin ulgowy, w ciągu którego płatnicy mają możliwość płacenia odnośnych należności podatkowych jeszcze bez odsetek za zwłokę — nie będzie miał zastosowania przy poborze tej raty.

Egzekutorzy podatkowi rozpoczną z polecenia władz skarbowych już w następnym dniu (16 bm.) jak najenergiczniej akcję egzekucyjną celem ściągnięcia nieuiszczonych w tym terminie kwot łącznie z karami za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie oraz wszelkimi kosztami egzekucyjnymi. (e)

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 7 listopada (A. W.)

(Notowania oficjalne)

Zyto	37.75—38.75
Pszenica	46.25—47.25
Jęczmień browarowy	40.00—43.00
Jęczmień przemalowy	33.00—35.00
Owies	33.25—35.00
Mąka żytnia 65-proc.	58.00
Mąka żytnia 70-proc.	56.50
Mąka pszenna 65-proc.	70.00—72.00
Otręby żytnie	26.00—27.00
Otręby pszenne	24.75—25.75
Ogólne wyposażenie	spokojne.

DOLAR W ŁÓDZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 w żądaniu i 8.88 w płaceniu.

Tendencja utrzymana. Obroty niewielkie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 listopada (Pat.)

(Notowania oficjalne.)

Gotówka:	
Dolary	8.88 — 8.90 — 8.86
Czeki:	
Belgia	124.26
Londyn	43.41 i pół
N. York	8.90
Paryż	35.005
Praga	26.41 i pół
Szwajcaria	171.89
Włochy	48.72

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka	62.75, 62.90
5-proc. pożyczka konwersyjna	64.—
10-proc. pożyczka kolejowa	102.75, 102.50
5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa	61.50, 62.—
8-proc. listy zastawne B-ku Gosp. Krajowego	92.—, 93.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	zł. 60.75
8-proc. listy zastawne m. Warszawy	zł. 82.75, 83.25

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Handlowy	123.—
Bank Przem.	18.—
Bank Polski	158.—, 160.—, 159.50
Bank Zarobkowy	95.50
Elektryczność	103.—
Częstocice	3.40, 3.45
Cukier	6.—, 5.95
Węgiel	119.75, 121.—
Cegielski	54.75
Fitzner	9.90, 10.—, 9.50
Modrzejów	10.35, 10.45
Pocisk	3.15, 3.10, 3.20
Ursus	15.—
Zawiercie	41.50
Borkowski	4.20
Czersk	1.18
Gosławice	81.—
Łazy	0.47, 0.48
Nobel	49.—
Firley	65.—
Lilpop	41.75, 42.50
Ostrowieckie	100.—
Starachowice	78.25, 78.75
Synd. Rolniczy	12.25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 listopada (PAT.)

(Notowania końcowe.)

Londyn	124,03 1/2	N. Jork	35,47
Belgia	355,00	Hiszpanja	439,50
Włochy	139,00	Szwajcaria	490,75
Niemcy	607,50	Holandja	1027,50
Praga	75,60	Rumunja	15,75
Szwecja	685,75	Danja	682,00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 listopada (PAT.)

(Notowania końcowe.)

New-Jork	4,87	Holandja	12,07 1/4
Francja	124,02	Belgia	34,9 1/2
Włochy	89,18	Niemcy	20,4 3/8
Szwajcaria	25,26	Hiszpanja	28,82 1/2
Portugalia	99,90	Danja	18,17 1/4
Szwecja	18,1 1/2	Norwegia	18,4 1/2
Praga	174,21	Helsingfors	193,20
Wiedeń	34,50	Warszawa	43,50

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 7 listopada (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w guldach gdańskich.	
100 marek Rzeszy	122,494—122,808
100 złotych polskich	57,60—57,74
Telegraficzna wypłata:	
na Warszawę	57,56—57,70
na Berlin	122,447—122,753
czek na Londyn	25,00 1/2

Komunikaty.

Rynek Loteryjny.

W związku ze zbliżającym się terminem ciągnięcia panuje ogromne zainteresowanie losami I-ej kl. Loterii Państwowej.

Przy znacznie ograniczonej ilości losów wzrasta ciągle ilość kupujących.

Popyt kieruje się szczególnie w kierunku kolektury

S. Jatka

Piotrkowska 22

Piotrkowska 66,

a to z tej słusznej przyczyny, że największe wygrane zazwyczaj padają w powyższej kolekturze.

Warto zaznaczyć, że i kolosalna premia Zł. 415.000 na Nr. 60.373 również padła w tejże kolekturze.



OSTATNIE WIADOMOŚĆ Święto narodowe na Węgrzech

Odsłonięcie pomnika Ludwika Kossutha. 2000

Polska Agencja Telegraficzna.

Budapeszt, 7 listopada.

Wczoraj na wielkim placu parlamentu, który obecnie nosi nazwę placu Kossutha odbyła się w obecności olbrzymich tłumów, przybyłych ze wszystkich stron kraju, uroczystość odsłonięcia wspaniałego pomnika marmurowego Ludwika Kossutha. W uroczystości odsłonięcia pomnika brali udział regent, członkowie rządu, arcyksiążka Józef, marszałek polny, arcyksiężniczka Józefa Franciszka i Albrecht oraz przedstawiciele wszystkich władz autonomicznych i stowarzyszeń z całego kraju. Uczestniczył w uroczystości również korpus dyplomatyczny, ponadto zaś Włochy przysłały specjalnych reprezentantów. Stany Zjednoczone, Polska i Turcja przysłały na uroczystość odsłonięcia wieńce.

Po przemówieniach trwających kilka

RUCH WYDAWNICZY

„MUZYKA”.

Ukazał się numer 10 październikowy „Muzyka”, wychodzącego pod redakcją Mateusza Glińskiego. Na wstępie zamieszcza p. prof. dr. Z. Jachimowski do dzieł najdawniejszej pieśni „rodzica”. Prof. St. Niewiadomski artykuł twórczości Edwarda Griega, a Stefana Lubińskiego data i charakterystykę muzyki japońskiej, zaś J. Socka zajmuje się reformą baletu, zmarła niedawno Isadore Duncan, polskich wzięli udział w numerze przedstawiciele sztuki rosyjskiej: mont zamieszcza piękny sonet, „Pamięć” (spolszczony przez L. Podhwa), a sławny śpiewak Fedor Szajwa wspomnienia i uwagi, dotyczące „Muzyki” Mussorgskiego. W części zamieszcza Mateusz Gliński m. in. sprawozdanie z wystawy i festiwalu w Paderewskiego oraz drobniejsze Szymanowskiego, F. Nowowiejskiego, A. Tansmana, M. Soltysa, E. Wieniawskiego, L. M. Rogowskiego, F. Starczewskiego, H. Peda, numeru oprócz zwykłych dodatków ilustracyjnych dołączony został specjalnego biuletynu w języku francuskim. Adres redakcji i administracji: ul. Pucyńska 13, tel. 406-50.

„PRZEGLĄD GOSPODARSTWA”

Wyszedł z druku zeszyt 21 „Gospodarczego” z dnia 1-go listopada zawierający następującą treść: „Sytuacja” — H. T.; „Stanowiska darczyńców wobec pożyczki” — J. Dmochowski; „Stabilizacyjna” — J. Dmochowski; „Budżetowe w planie stabilizacyjnej” — H. Bronikowska; „Prasa polityczna polskiej” — S. Fr. Królowski; „Przemysł Stanów Zjednoczonych” — Z. K.

Po za tem numer zawiera graniczną i krajową, rynki towarowe i statystykę.

KOMUNIKAT

Dziś o godz. 19 odbędzie się w sali posiedzeń Akademii Polskiej Młodzieży Akademickiej w sali posiedzeń urzędu (Ogrodowa 17), z następującym programem obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego
- 2) Odczytanie protokołu z obrad z 14 czerwca r. b.
- 3) Sprawozdanie Wydziału z pracy w tym czasie (w zastępstwie gęsi Rady Naczelnej).
- 4) Odczytanie protokołu z zjazdu z 13 czerwca oraz protokołu dokonanej przez Radę Naczelną z 13 sierpnia r. b.
- 5) Sprawa absolutorium z Wykonawczego.
- 6) Program prac komitetu
- 7) Wybór władz komitetu
- 8) Wydziału Wykonawczego
- 9) Komisji Rewizyjnej.
- 10) Wolne wnioski.

